Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Dzisiaj 6 stron Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 170 (196) Wrocław, czwartek 5 września 1946 r. Rok II

Demokracja w Grecji protestuje

przeciwko sfałszowaniu referendum

ATENY (Ant. wł.). Godzina 5.15 rano. Greckie ugrupowania lewicowe EAM, złożyło oficjalny protest przeciwko wynikowi referendum w Grecji, zdaniem EAM, wyniki zostały sfałszowane przy pomocy Wielkiej Brytanii, rzecznik EAM oświadczył publicznie i poinformował premiera Tsaldarisa, że partia jego nie uznaje wyników i nie zgadza się na powrót króla Jerzego. Zdaniem EAM referendum powinno być unieważnione i przeprowadzone ponownie.

Grecka partia socjal - demokratyczna, która od dłuższego już czasu jest najlepszym agentem Anglii na terenie Grecji, skwapliwie pośpieszyła się z uznaniem wyników referendum. Papandreou, przewodniczący tej partii, oświadczył, że referendum było przeprowadzone bardzo uczciwie i że partia jego jest szczęśliwa z ustalenia w Grecji demokracji monarchicznej.

(Już po otrzymaniu pierwszych telefonicznych wiadomości o rzekomym zwycięstwie monarchistów w referendum greckim, mieliśmy duże wątpliwości czy naprawdę wyniki są zgodne z podawanymi. Wydaje się dziwnym, że Grecja, która już w czasach przedwojennych dążyła do pozbycia się raz na zawsze monarchii, widząc w czasie wojny, do czego systemy jedynowładcze doprowadzają, widząc we wspaniałych zwycięstwach frontu wschodniego do jakiej potęgi doprowadza demokracja, oparta na woli ludu, zdecydowała się na pozostawienie przestarzałego zgniłego systemu. Wierzymy, że Rada Bezpieczeństwa zainteresuje się sprawą zbadania czy referendum było sfałszowane i doprowadzi do uczciwego zakończenia sprawy w imię dobra ludu greckiego, w imię dobra i pokoju świata).

Z ostatniej chwili

POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA

NEW YORK (Ant. wł.). Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem ambasadora Langego. Na posiedzeniu rozpatrywana była sprawa oskarżeń jakie minister Manuilski, delegat Ukrainy skierował przeciw Grecji. Przemawiając w odpowiedzi na mowę Manuilskiego min. Van Kleffens delegat Holandii powiedział, że o ile mowa jest o stosunkach wewnętrznych Grecji to należy sprawę zbadać przez komisję międzynarodową, omawiając drugi punkt oskarżeń Manuilskiego a mianowicie, że Grecja zajmuje w stosunku do Albanii stanowisko terroryzujące Albanię Van Kleffens powiedział, że Albania powinna sama wystąpić z tym oskarżeniem, a o ile robi to Ukraina to min. Manuilski powinien złożyć dowody rzeczowe.

SPRAWA PALESTYNY

BEYRUT (Ant. wł.). Prezydent Ligi Arabskiej Assam Bey odlatuje dzisiaj samolotem do Londynu aby wziąć udział w konferencji, która rozpocznie się w Londynie dnia 9 września. Assam Bey przed wyjazdem odbył rozmowę z Wielkim Muftim, który zgodził się z poglądem, że państwa arabskie muszą uczestniczyć w konferencji. Delegaci, jakich ma wysłać Agencja Żydowska nie są jeszcze wybrani. Palestyna jest w dalszym ciągu widownią nowych zajść. Wojska angielskie nadal otaczają osiedla żydowskie i przeprowadzają rewizje i aresztowania. Po wczorajszych walkach w porcie Haifie w mieście ogłoszony został stan wyjątkowy.

WALKI W BOMBAJU TRWAJĄ

NOWE DELHI (Ant. wł.). Walki na ulicach Bombaju trwają nadal. Policja i wojsko opanowały sytuację w niektórych dzielnicach miasta ale w dzielnicy północnej sytuacja się pogorszyła. Liczba ofiar wzrosła do ponad 500. Zarówno Pandith Nehru jak i Jinnah wzywają do uspokojenia.

WYSZYŃSKI ZASTĘPUJE MOŁOTOWA

PARYŻ (Ant. wł.). Wczoraj obradowało 6 komisji do spraw traktatów pokojowych. Delegacja sowiecka odmówiła Francji prawa głosu w sprawach traktatu z Finlandią motywując to tym, że Francja nigdy nie była w stanie wojny z Finlandią. Do czasu powrotu ministra Mołotowa z Moskwy, zastępuje go min. Wyszyński. Mołotow wraca dzisiaj albo jutro. W Paryżu uważają, że teraz, po zasięgnięciu opinii u Stalina, po powrocie Mołotowa zostanie uzgodnione stanowisko mocarstw.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE POLSKIEJ W PARYŻU

PARYŻ. (PAP). W salonach ambasady R. P. w Paryżu szef delegacji polskiej minister Rzymowski z małżonką w otoczeniu członków delegacji i ambasadora Skrzeszewskiego z małżonką podejmowali śniadaniem delegację brytyjską. Obecni byli I-szy lord admiralicji Alexander z małżonką, minister skarbu Glenvilli Hall, podsekretarz stanu Mc Neil, przewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu Sir Oliver Harvey, członkowie tej komisji Sir Waley i Jebb, dyrektor gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych Dixon, sekretarz generalny delegacji Allen i jego zastępca lord Hood oraz radca Fitzmaurice i generał brygady Dove.

O NAWRÓT DO POLITYKI WIELKIEJ TRÓJKI

NOWY JORK. Dr Hiram Haydn, przewodniczący nowojorskiego Komitetu dla wygrania pokoju wezwał w liście, skierowanym do prezydenta Trumana, „do powrotu na drogę jedności Wielkiej Trójki, zapoczątkowanej przez Franklina Roosevelta". Podkreślając, że wielu aliantów i Amerykan uważa incydenty w Jugosławii za skutki amerykańskiej polityki hardości, oświadczył, że demokratyczna polityka da się osiągnąć tylko przy zachowaniu poszanowania nietykalności terytorialnej i praw mniejszych narodów jak Jugosławia i przez zaniechanie przez Stany Zjednoczone zbrojnych demonstracji.

Żądania odszkodowawcze od Włoch

LONDYN. Agencja Reutera podaje, że Wielka Brytania i kolonie przedłożyły Konferencji Pokojowej żądania odszkodowania wobec Włoch.

Suma żądań, wysunięta przez Wielką Brytanię wynosi 2.780 milionów funtów szterlingów. Za szkody wyrządzone żegludze brytyjskiej określono wysokość 70 mil. funtów odszkodowań, za zniszczenia dokonane na Malcie — 23 mil. funtów.

Grecja zażądała od Włoch odszkodowania w wysokości 1.223 milionów funtów szterlingów.

PARYŻ (PAP). Rząd jugosłowiański przedłożył na Konferencji Paryskiej swoje żądania odszkodowawcze wobec Włoch w oświadczeniu, obejmującym 58 stron druku. Jugosławia określiła sumę należnych odszkodowań na 2.462 mil. f. szt. Albania zażądała 276 mil. f. szt., Polska — 2.500 tys. funtów, Egipt — 10 mil. funtów.

Rząd egipski złożył oświadczenie, iż istotne szkody wynoszą 200 mil. f. szt., jednakowoż ożywiony duchem pojednawczym i pragnąc odrodzenia gospodarczego Włoch delegacja egipska ograniczyła pretensje do 10 mil. funtów jako odszkodowanie za straty doznane na terytorium Egiptu.

Światowa sytuacja żywnościowa nie ulegnie zmianie w ciągu najbliższych trzech do czterech lat

LONDYN (PAP). Międzynarodowa konferencja dla spraw żywnościowych i rolniczych przystąpiła do dyskusji nad propozycjami generalnego dyrektora Boyd Orr'a w odniesieniu do produkcji i rozdziału żywności na świecie. Na konferencji przyjęto 1950 rok jako rok, w którym osiągnie się zaspokojenie zapotrzebowania światowego rynku w żywność. W międzyczasie winno się stworzyć międzynarodowy urząd kontrolny, który by się zajął odpowiednim rozprowadzeniem żywności do najbardziej głodujących krajów. Długoterminowy projekt Boyd Orr'a przewiduje uruchomienie rezerwowych magazynów żywnościowych, wprowadzenie ułatwień kredytowych dla potrzebujących państw oraz stabilizację cen, co w sumie zapobiegłoby gwałtownym wahaniom w dziedzinie światowego spożycia oraz w latach nadwyżki produktów żywnościowych. Krótkoterminowy projekt stwierdza, że gromadzenie zapasów zbóż byłoby zdrowym zjawiskiem pod warunkiem uniknięcia losów międzynarodowego wkładu z 1942 r. w sprawie magazynowania pszenicy, która zniknęła, zanim zgłoszono na nią zapotrzebowanie. O ile w ciągu wojny istniał problem nadmiaru żywności w jednych państwach kosztem głodówki w innych, o tyle dzisiaj występuje powszechnie zjawisko braku środków spożywczych.

Wiele państw pragnie powrotu do poziomu konsumcyjnego z roku 1939, zanim przystąpi się do prób stworzenia międzynarodowego funduszu żywnościowego. Jeżeli ma się dojść do światowej stabilizacji gospodarczej, należało by przyjąć propozycje Boyd Orr'a, jednakże istnieje niebezpieczeństwo czynienia zapasów przez producentów, nie będących pod kontrolą rządową, zanim międzynarodowa organizacja żywnościowa będzie w stanie wykazać się pewną nadwyżką wobec normalnego zapotrzebowania państw konsumcyjnych. Światowa sytuacja żywnościowa w ciągu najbliższych 3—4 lat nie uległaby w konsekwencji poprawie. Koncepcja międzynarodowej organizacji skłonnej do nabycia nawet najmniejszych nadwyżek dla państw, nie będących w stanie zapłacić z własnych funduszów, może w wyniku doprowadzić do utrzymania cen na wysokim poziomie.

SED zwyciężyła w wyborach w Saksonii

DREZNO (ZAP). W niedzielę odbyły się w Saksonii pierwsze w rosyjskiej strefie okupacyjnej wybory do rad gminnych. W ostatnich dniach przed wyborami, a zwłaszcza w sobotę przedwyborczą akcja propagandowa osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Wszystkie płoty i słupy obwieszone były afiszami propagującymi różne hasła, z których najczęstsze brzmiało: „Myśleć — nie krzyczeć!" Wszystkie antyfaszystowskie partie wykazały wzmagającą się w ostatnim czasie aktywność, o czym świadczy wzrost członków jak i placówek tych partii. W przedwyborczej akcji propagandowej na same ulotki i afisze zużyto przeszło 800 ton papieru.

W 2500 komisjach głosowano na pięć list wyborczych: lista nr 1 — Socjalistyczna Partia Jedności (SED), lista nr 2 — Partia Liberalno-Demokratyczna (LDP), lista nr 3 — Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU), lista nr 4 — rolnicy, lista wyborcza nr 5 — organizacje kobiece.

Wybory odbyły się wszędzie spokojnie. Trwały one do godz. 17 a o godz. 19 zamknięto komisje w celu obliczenia głosów. Frekwencja była silna, bo około 92%, a od 75—80% w okręgach wiejskich.

W wielu okręgach wyborczych kobiety i mężczyźni głosowali osobno w celu stwierdzenia udziału kobiet w życiu politycznym.

W godzinach popołudniowych zorganizowano tzw. „służbę przywożenia", ażeby umożliwić udział w wyborach wszystkim inwalidom i chorym.

Podczas gdy przed południem głosowali przeważnie mężczyźni, to po południu w ogonkach była przewaga kobiet.

O godz. 2 w nocy ogłoszono już pierwsze wyniki głosowania. W okręgach miejskich Saksonii Socjalistyczna Partia Jedności (SED) uzyskała 205.686 głosów. — Partia Liberalno-Demokratyczna 122.847 głosów, — Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna 123.639 głosów.

Na ogół więc we wszystkich okręgach wyborczych Socjalistyczna Partia Jedności (SED) uzyskała przygniatającą większość głosów.

Ucieczka wybitnego faszysty

RZYM (PAP). Według doniesień prasowych, dnia 31 sierpnia o godz. 13.30 uciekł samolotem z lotniska Campino pod Rzymem do Dublina via Paryż Edmund Rossoni, eks-minister rolnictwa i lasów oraz członek Wielkiej Rady Faszystowskiej. Rossoni uciekł przebrany za księdza. Paszport został mu wydany przez władze na nazwisko księdza Cattello Tomassino. Data wystawienia: 5 lipca br. nr 353. Ambasada francuska wystawiła wizę pod datą 17 lipca br. Rossoni zajechał na lotnisko luksusowym samochodem, mającym znaki Państwa Watykańskiego.

„Messaggero" podaje dwa zdjęcia, na których reporter dziennika zdołał utrwalić Rossoniego na chwilę przed jego odlotem z lotniska Campino.

Policja włoska wydała komunikat, w którym twierdzi, że ksiądz Cattello Tomassino nie może być brany za kryminalistę faszystowskiego nazwiskiem Rossoni. Prasa przeciwstawia się stanowisku policji, dowodząc, że nie ma mowy o wątpliwościach co do identyczności zbiegłego ministra faszystowskiego. Również demokratyczno-chrześcijański „Popolo" pisze, że fotografie, opublikowane przez „Messaggero", stanowią poważny dowód.

Prasa włoska donosi, że Rossini ukrywał się w przebraniu księdza w różnych klasztorach przez 37 miesięcy. Podczas spacerów i przejażdżki towarzyszył mu zawsze prawdziwy ksiądz. Rossini odbywał częste wizyty w Watykanie. Ustalono, że bilet na przejazd samolotem dla księdza Cattello Tomassino wykupił prałat Caranti, ten sam, który towarzyszył faszystowskiemu ministrowi na lotnisko.

STATKI WOJENNE BĘDĄ SIĘ MOGŁY OPRZEĆ BOMBIE ATOMOWEJ

LONDYN. Anglia przeprowadza obecnie badania nad konstrukcją statków wojennych, które będą się mogły oprzeć bombie atomowej — oznajmia korespondent „Naval Daily Graphic". Uniwersytety w Glasgow, Manchester, Newcastel i Londynie rozpoczęły prace doświadczalne w tym kierunku.

Zamknięcie przewodu sądowego

w sprawie przeciwko Amonowi Goethowi

KRAKÓW (PAP). W ostatnim dniu postępowania dowodowego przeciwko Amonowi Goethowi Najwyższy Trybunał Narodowy wysłuchał ekspertyzy biegłego Michała Borwicza, przewodniczącego Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie. Borwicz, posługując się dowodami rzeczowymi i kopiami dokumentów niemieckich stwierdził, iż eksterminacja Żydów była postanowiona już w czwartym kwartale 1939 r. Nawet już uprzednio rozkaz szefa policji bezpieczeństwa Heydricha, skierowany dnia 21 września 1939 r. do t. zw. Einsatzgruppen, mówił o ostatecznym celu akcji antyżydowskiej. W toku pierwszej likwidacji były pewne wahania, m. in. istniała koncepcja, zawarta w mowie Rosenberga z 1941 roku. Niemniej jednak kierownictwo Rzeszy stanęło na stanowisku całkowitego wyniszczenia Żydów we wszystkich państwach okupowanych. Planu likwidacji nie podano w całości z góry, lecz etapami w postaci rozkazów, wydawanych dopiero w chwili rozpoczęcia poszczególnych kroków dla całkowitego zmylenia ofiar.

W tym kombinacie śmierci pewne osoby najbardziej zaufane zajmowały pozycje kluczowe; do nich należał również Amon Goeth. Był on nie tylko komendantem obozu płaszowskiego i innych obozów pracy, lecz także uczestniczył i współkierownikiem likwidacji gett w poszczególnych miastach b. dystryktu krakowskiego. On również dokonywał selekcji, decydując — kto ma być przeznaczony na śmierć, a kto do obozu. Część ofiar likwidował Goeth osobiście.

Z ogólnej liczby około 3 i pół miliona Żydów w Polsce przedwojennej nie uratowało się więcej, niż 50 tysięcy.

Wyniszczenie więc osiągnęło, po odliczeniu emigracji i uchodźstwa 3 200 000 osób, to znaczy 98 procent stanu przedwojennego. Poza tym na ziemiach polskich zginęło z górą milion Żydów z innych krajów europejskich.

Łączne straty Żydostwa europejskiego wyniosły, według obliczeń Instytutu do Spraw Żydowskich w Nowym Jorku bez mała 6 milionów.

Akcja przeciwżydowska w Polsce obejmowała dwa okresy.

Pierwszy do połowy 1941 r., okres t. zw. „małego terroru" i drugi okres — totalnej eksterminacji. Niemcy przygotowali się do akcji skrupulatnie, do tego stopnia, że powołali do życia t. zw. „Jagdkommando", czyli szkołę sadyzmu, w której specjalizowano doborowych katów, ćwicząc ich w zabijaniu siekierami, wierceniu w brzuchu dziur drewnem, wieszaniu w różnych pozycjach itp. okrucieństwach.

Perfidia niemieckich oprawców dochodziła do tego, że pracownikom żydowskim instytutu Weigla proponowano w Oświęcimiu przyjęcie tytułu honorowych aryjczyków. Wszelkie zarządzenia, aczkolwiek początkowo trudno było się zorientować w ich celu, zmierzały do demoralizowania społeczności żydowskiej i wzbudzania niesnasek. Takimi były też kroki poczynione przy tworzeniu rad żydowskich i żydowskiej służby porządkowej.

W tym też kierunku szły ciągłe segregacje ludzi na starych i młodych, na pracujących i niepracujących, na tych, którzy mają żyć i na tych, którzy mają umrzeć.

Niemcy usiłowali również budzić nastroje antysemickie w narodzie polskim." Praktyka obozowa wykazała, iż mimo to więźniowie Polacy i Żydzi pomagali sobie wzajemnie.

O właściwych celach, do jakich dążyli Niemcy, świadczą plany rozbudowy Oświęcimia w Himmlerstadt. To miasto eksterminacji miało objąć 5 000 000 ludzi, a krematoria projektowano rozbudować do olbrzymich fabryk śmierci, które mogły spalić 40 tysięcy ludzi dziennie, czyli około miliona miesięcznie. Projekty te snuto w chwili, kiedy eksterminacja Żydów była już na ukończeniu. Następnym narodem, przeznaczonym na śmierć, byli Polacy.

Na zakończenie przewodu odczytano wyjątki z zeznań świadków z amerykańskiej strefy okupacyjnej, złożonych przed władzami sojuszniczymi. Potwierdzają one w całej rozciągłości zeznania świadków, którzy przewinęli się przed Trybunałem.

Na wniosek prokuratora Siewierskiego, za zgodą obrony, Trybunał włączył do akt dowodowych publikacje dokumentarne Żydowskiej Komisji Historycznej oraz album autentycznych fotografii z akcji zagłady żydostwa.

Wydanie wyroku spodziewane jest w piątek.

W KILKU WIERSZACH

NOWY JORK. Związek Amerykanów jugosłowiańskiego pochodzenia potępił w rezolucji, omawiającej śmierć pięciu lotników amerykańskich w Jugosławii, „tych, którzyby chcieli posłużyć się tym incydentem dla podorwania przyjaznych stosunków między obu krajami."

Rezolucja przepowiada powrót przyjaznych stosunków mimo niesprawiedliwego stosunku prasy amerykańskiej do całej sprawy.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że podczas akcji wywiadowczej na południowy zachód od ważnej bazy morskiej Surabaja zostało zabitych 75 Indonezyjczyków, a 25 ujęto do niewoli.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że dyrektor generalny UNRRA, La Guardia, udał się samolotem do Kopenhagi celem wzięcia udziału w obradach organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa.

K.I.M.B. wznawia działalność harcerską

Dnia 6, 7 i 8 września odbędzie się zjazd instruktorów zrzeszonych przed wojną w Kole Instr, im. hm Mieczysława Bema. Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 6 września rb. o godz. 10-ej w Gdańsku (Wrzeszcz, ul. Morska, teren Opieki Społecznej).

Do komitetu honorowego zostali zaproszeni: Ob. Premier Osóbka-Morawski, inż. Eugeniusz Kwiatkowski i hm. J. Mierusz-Kowalski.

W programie zjazdu przewidziane są obrady na temat kierunku ideowego harcerstwa, W doborze referatów przyjęto założenie, że zadanie wychowania młodzieży nie polega na wyszukiwaniu dla niej atrakcji, lecz na określeniu drogą dokładnej analizy sytuacji, jakie są potrzeby społeczne, gospodarcze i kulturalne Polski i wyznaczeniu roli młodzieży w zaspakajaniu tych potrzeb oraz na przygotowaniu jej przez stopniowanie trudności do coraz poważniejszych zadań. Przy takim założeniu niezbędne jest dokładnie przemyślane ustalenie stosunku wychowawcy do wszystkich aktualnych problemów w naszej rzeczywistości. Dlatego w zagajeniu obrad zostanie wygłoszony referat pt. „Problemy i zadania naszego pokolenia". Referat ten ma być następnie poddany dyskusji w obecności przedstawicieli wszystkich 6 partii politycznych i wszystkich wychowawczych organizacji młodzieżowych, po czym zostanie ustalony pozapartyjny harcerski punkt widzenia rzeczywistości ze stanowiska wychowawczego. Wyniki dyskusji zostaną syntetycznie ujęte w formie komentarza do prawa harcerskiego.

Inicjatorzy Zjazdu wzywają wszystkich członków i sympatyków Koła Instr. hm. Miecz. Bema do przybycia. Informacji udzielają: M. Lucerski, Warszawa, Aleja Niepodległości 118a m. 13, lub J. Wojtyniak, Warszawa, Gł. Urząd Stat. Narbutta 33.

Za Komitet Organizacyjny: J. Wojtyniak, M. Lucerski, St. Dąbrowski, K. Dehnelowa, R. Augustyniak, K. Augustyniakowa.

Plebiscyt w Grecji

PARYŻ. Agencja France Presse podaje z Aten, że komentując nieprawidłowość plebiscytu, pismo republikańsko-demokratyczne „Vime" pisze: 1. „Wiele biur wyborczych wręczało wyborcom jedynie białe kartki lub kartki z głosem na króla, a nie dawano kartek z głosem na rząd republikański. 2. 7 samochodów żołnierzy głosowało po zamknięciu wyborów. 3. Minister spraw wewnętrznych zakazał głosować przedstawicielom partii obecnym w lokalach wyborczych. 4. Żandarmi głosowali dwukrotnie. 5. W Tripoli i Peloponezie tajność wyborów nie była przestrzegana. 6. W Arkadii wyborcy byli siłą ściągnięci do urn wyborczych. 7. Zanotowano kilka wypadków, że oficerowie, prowadzący oddziały żołnierzy do urn wyborczych, wręczali żołnierzom jedynie kartki z głosem na króla. W innych wypadkach żołnierze zostali zmuszeni do składania kartek białych.

Międzynarodowy Zjazd Komisji Penitencjalnej w Bernie

BERN (PAP). Po przerwie wojennej wznowiła swe obrady Międzynarodowa Komisja Penitencjalna istniejąca od 70 lat i mająca swoją stałą siedzibę w Bernie. Przed wojną komisja jednoczyła w swoim łonie 19 państw europejskich i zamorskich. Obecnie dąży ona do rozszerzenia swoich ram i objęcia nimi wszystkich państw cywilizowanych. Obradom przewodniczy prezes angielskiej komisji dla spraw więziennictwa w Anglii i Walii, Fox. Sekretarzem generalnym komisji jest szwajcarski profesor Delaquis. Komisja stawia sobie za cel udoskonalenie systemu więziennictwa, co w dobie powojennej nabiera szczególnej aktualności. Polska należy do państw reprezentowanych w Komisji od 1925 r. Polskim delegatem był przed wojną prof. Emil Rapaport. Drugim delegatem mianowany został prokurator Najwyższego Trybunału Jerzy Sawicki. Obaj delegaci przybyli do Berna i biorą udział w pierwszej sesji powojennej. Obrady zagaił przedstawiciel szwajcarskiego departamentu sprawiedliwości minister von Steiger, po czym członkowie komisji zaproszeni zostali przez władze szwajcarskie na toczące się obecnie obrady szwajcarskiej Rady Narodowej (parlament). Prezydium Rady Narodowej wydało bankiet na cześć gości. Z państw słowiańskich reprezentowana jest również Czechosłowacja. Komisja nosi się z zamiarem zaproszenia na swego członka Związku Radzieckiego. Polska uzyskała obniżenie składki członkowskiej umotywowane zniszczeniami wojennymi kraju. Przypuszczalnie na stanowisko jednego z wiceprezesów wybrany zostanie przedstawiciel Polski. Komisja powzięła uchwałę potępiającą niemieckie obozy koncentracyjne. Wniosek Anglii na temat podporządkowania Komisji Penitencjalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych spotkał się ze sprzeciwem Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii. Inne państwa nie wypowiedziały się dotychczas w tej sprawie.

Konferencja Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa

KOPENHAGA (PAP). Sir John Boyd Orr, generalny dyrektor międzynarodowej organizacji dla spraw wyżywienia i rolnictwa i Gustaw Rasmussen, minister spraw zagranicznych zgodnie oświadczyli w czasie obrad w Kopenhadze, że zabezpieczenie ludzkości przed głodem stanowi gwarancję pokoju światowego.

Delegaci wybrali jednomyślnie na przewodniczącego posła duńskiego w Waszyngtonie Henry Kaufmana.

W swojej inauguracyjnej mowie Kaufman oświadczył, że organizacja do spraw wyżywienia i rolnictwa jest jeszcze młoda, ale dowiodła już, że zdolna jest do żywotnej działalności. Narody nie mogą dziś żyć w odosobnieniu. Nie mogą ograniczyć przyszłych planów, do wyłącznie narodowego planowania. Należy więc wzmocnić współpracę międzynarodową.

Następnie członkowie konferencji dokonali wyboru wiceprzewodniczących, którymi zostali: delegat belgijski Lefevre, belgijski minister rolnictwa, delegat Nowej Zelandii E. J. Fawcatt oraz delegat indyjski sir Jawala Prasad Aricastava. Wybrano również komisję ogólną i komisję weryfikacyjną.

Po dokonaniu wyboru członków komisji przewodniczący Kaufman odczytał list ONZ, życzący konferencji powodzenia w jej pracach. Następnie przewodniczący ogłosił natychmiastowe posiedzenie obu komisji.

ODMOWNE STANOWISKO ARABÓW WOBEC KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

JEROZOLIMA (PAP). 4 wybitnich Arabów palestyńskich, wśród których znajduje się burmistrz miejscowości Nablus oraz wybitny prawnik arabski, chrześcijanin Antoni Opallah, odmówiło przyjęcia zaproszenia rządu brytyjskiego do uczestniczenia w rozmowach londyńskich w sprawie Palestyny. Zostali oni zaproszeni na konferencję londyńską wobec odmowy wysłania delegatów na tę konferencję ze strony naczelnego komitetu arabskiego w Palestynie.

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO W JAPONII

LONDYN (PAP). Korespondent „Times" donosi, że rząd japoński postanowił zredukować 75 tys. robotników kolejowych. W odpowiedzi na to związek pracowników kolejowych zagroził strajkiem z dniem 15 września br. Związek zawodowy stoi na stanowisku, iż dzień pracy powinien być skrócony, a ilość zatrudnionych robotników zwiększona o 30 tys. Wybuch strajku sparaliżowałby zupełnie transport kolejowy, a tym samym ruch jednostek i taborów wojskowych.

PRZYWRÓCENIE PORZĄDKU W RIO DE JANEIRO

NOWY JORK (PAP). Z Rio de Janeiro donoszą, że po 3-dniowych „rozruchach inflacyjnych", podczas których wzburzony tłum obrzucał kamieniami oraz demolował sklepy i kina na znak protestu przeciwko nadmiernym zyskom, w stolicy Brazylii został przywrócony całkowity spokój. Wiele sklepów spożywczych i barów zostało jak zwykle otwartych w niedzielę rano, zaś na meczach piłkarskich i wyścigach były obecne wielkie tłumy publiczności. Większość wojsk odwołano do koszar, pozostawiono w mieście tylko nieliczne patrole.

Policja opuściła główną siedzibę brazylijskiej partii komunistycznej, którą zajęła w sobotę rano, zaś większość z 240 aresztowanych komunistów zwolniono.

FILM KOLOROWY W ZSRR

MOSKWA. Plan pięcioletni przewiduje stworzenie w ZSRR produkcji specjalnej taśmy filmowej dla filmów kolorowych.

Fabryka taśmy kolorowej w Szostce (obwód Sumski) przystępuje do budowy nowych działów, które w r. 1948 zaczną produkować taśmę dla filmów kolorowych. Jednocześnie w Szostce zostanie zbudowana fabryka chemikalii, niezbędnych dla produkcji takiej taśmy. Odbywa się również szkolenie specjalistów dla nowej gałęzi przemysłu filmowego.

Piętnaście miesięcy pracy na Dolnym Śląsku 6.IV 1945—30.VI 1946

— Mgr Stanisław Piaskowski, wojewoda wrocławski

(Dokończenie)

Z chwilą tą rozpoczął się okres trzeci—zamknięty w maju br. powołaniem do życia Wojewódzkiej Rady Narodowej. Dekret Rady Ministrów o Zarządzie Ziem Odzyskanych usunął wszelkie niejasności i wysunął zasadę prymatu władzy Pełnomocnika Okręgowego. W czasie tym mógł już powstać statut organizacyjny urzędów pełnomocników obwodowych łącznie z instrukcją referendarską i kancelaryjną, jak również instrukcją kancelaryjną Urzędu Okręgowego. Przystąpiono również do montowania statutu organizacyjnego Urzędu Okręgowego w oparciu o doświadczenia wszystkich pełnomocników okręgowych. Ministerstwo Ziem Odzyskanych wypowiedziało ostrą walkę szabrownictwu i powołane zostały Komisje Specjalne do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, działać zaczęło sądownictwo doraźne, a stacjonujące oddziały Armii Czerwonej i DOW 4 — przystąpiły energicznie do tępienia maruderów. Siatka przepisów i ustaw coraz szczegółowiej obejmowała całokształt życia na Dolnym Śląsku, nadając mu wszystkie cechy trwałości i stabilizacji.

Prowadzone w tym czasie akcje, siewna i świadczeń rzeczowych dały mimo dużych trudności wynik bardzo pozytywny. Zrealizowane zostały w procencie daleko wyższym niż przewidywano w planie. W tym też okresie znacznej poprawie uległ transport.

Czwarty okres administrowania na Dolnym Śląsku zapoczątkowało nieoficjalne jeszcze posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, której pięcioosobowe Prezydium złożyło ślubowanie na ręce tow. wojewody, jako pierwszego w naszym województwie posła K.R.N.

Od tego momentu zaczęło się tworzenie rad terenowych na całym obszarze Dolnego Śląska. W skład ich wchodzą najbardziej czynni i ofiarni w pracy przedstawiciele klasy robotniczej i pracującej inteligencji.

Urząd Okręgowy był już w pełni rozbudowany. W skład jego weszło 19 wydziałów. Przy końcu kwietnia br. ilość zatrudnionych w administracji na terenie całego Dolnego Śląska wyniosła 5769 osób

Wydziały wojewódzkie jak i terenowe miały przed sobą poważne zadania do spełnienia. Skończył się okres improwizacji — należało zacząć pracę według ściśle przemyślanego planu, w oparciu o dokładną znajomość terenu i realne możliwości finansowe.

Sprawozdanie tow. wojewody Piaskowskiego zawiera dokładne ujęcie w cyfrach prac każdego z tych wydziałów. Z naszej strony postaramy się streścić pracę tych tylko, które interesują na ogół każdego przeciętnego obywatela. Zainteresowani znajdą dane odnośnie oddziałów innych — w oryginale. Wydział administracyjny stanął wobec konieczności wprowadzenia przepisów polskiego prawa administracyjnego, oraz rozwiązania problemu repolonizacji ludności miejscowej. Zgodnie z przepisem ustawy z dnia 20 I 1920 r. zrepolonizowano przeszło 500 rodzin. Do życia powołano orzecznictwo karno-administracyjne, oraz przeprowadzono akcję spisową strat w ludziach na terenie Dolnego Śląska.

Wydział społeczno-polityczny zajął się rejestracją Niemców, uregulowaniem zagadnienia cudzoziemców na naszym terenie, badaniem wszystkich przejawów życia społecznego, narodowościowego i politycznego Dolnego Śląska. Całkowicie uregulowano kwestię pobytu i traktowanie obywateli państw obcych, zabezpieczono mienie tych cudzoziemców, którzy są **w tej chwili poza granicami naszego państwa.**

Wydział samorządowy zajął się w pierwszym rzędzie zorganizowaniem sieci gmin, gromad i miast, dostarczaniem im pracowników, zabezpieczaniem i inwentaryzowaniem mienia samorządu terytorialnego, oraz dostarcza im finansów.

W stosunkowo krótkim czasie dokonano podziału administracji Okręgu na obwody, obwodów na gminy zbiorowe i miasta niewydzielone. Mimo braku sił fachowych zdołano zaprowadzić porządek na wszystkich szczeblach administracji, wszystkie referaty mają obsadę i funkcjonują sprawnie.

Ogrom pracy stanął przed wydziałem Zdrowia.

Przystąpiono do werbunku lekarzy, lekarzydentystów, farmaceutów i sił pomocniczych. Polskimi siłami uruchomiono 98 szpitali ogólnych, 3 szpitale psychiatryczne, 12 filii i oddział skórno-wenerycznych przy szpitalach ogólnych, 19 szpitali zakaźnych, 64 oddziały zakaźne, 17 izolatoriów dla zakaźnie chorych.

Do zwalczania chorób społecznych i dla lecznictwa ludności ubogiej, założono 31 ośrodków zdrowia. Uruchomiono 262 apteki i składnicę farmaceutyczną. Przy wydziale zdrowia funkcjonuje Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami.

Duże wyniki pracy ma za sobą **Wydział Opieki Społecznej.** Korzystało z jego pomocy 1.000.000 osób. Na ten cel poszło 33.000.000 zł. Rozdano 250 ton odzieży i 100 ton obuwia.

W okresie sprawozdawczym doraźna pomoc pieniężna udzielona repatriantom i uchodźcom, ofiarom obozów hitlerowskich i inwalidom cywilnym wyniosła 15 000 000 zł, koszty utrzymania zakładów opieki 10 000 000 zł.

Zorganizowano 74 zakłady dla 2000 dzieci i 25 zakładów dla 550 dorosłych. Do 30-go czerwca 1946 rozprowadzono z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — 33.587.996 złotych.

Wydział Aprowizacji i Handlu jest najbardziej czułym aparatem administracyjno-gospodarczym. Okres pracy improwizowanej zamknął system kartkowy wprowadzony w kwietniu 1945 r. Początkowo system kartkowy miał charakter bardzo płynny, wkradało się wiele niedokładności z braku ścisłych danych o terenie, braku żywności i transportu i z powodu nieznajomości obsady personalnej wydziału i podległych mu referatów. W grudniu 1945 r. wprowadzono system rozdzielników. Dzięki wyjaśnieniu odpowiednich przepisów przeprowadzeniu selekcji pracowników i znacznego poprawienia się transportu — zdołano już w miesiącu marcu br. choć z opóźnieniem, ale w pełni zrealizować przydziały żywnościowe. Sprawność zaopatrzenia ludności pracującej wzrastała z każdym miesiącem.

W okresie sprawozdawczym wartość pieniężna rozprowadzonych zbóż chlebowych i mięsa wyraża się cyfrą 700.000.000 zł.

Wydział aprowizacyjny współpracuje ściśle z organizacjami spółdzielczymi, które na naszym terenie wykazują coraz większą żywotność.

Rzeczywistość nasza ujęta w fakty i cyfry, dostrzegalna dla każdego trzeźwo myślącego i uczciwie do tej rzeczywistości nastawionego Polaka — są niezbitym dowodem jak wiele dokonane zostało. W normalnych warunkach trzebaby na to często nie jednego i nie dwóch lat, a lat kilku a może kilkunastu. Osiągnięte wyniki stanowią kamień węgielny dalszego rozwoju naszego potencjonału narodowego i gospodarczego na Dolnym Śląsku.

Dziś wiemy i wierzymy niezłomnie, że „dalsze zadania stojące przed nami wypełnimy lepiej jeszcze, niż spełniliśmy dotychczasowe". Bo okres pracy najtrudniejszej — mamy za sobą.

Dewizą każdego z nas są słowa wypowiedziane na zakończenie sprawozdania przez tow. wojewodę Piaskowskiego, przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu naszej partii Polskiej Partii Socjalistycznej na Dolnym Śląsku:

„Pracą naszą dowiedziemy, że jesteśmy godni trzymać Polską Straż na Nysie i Odrze!"

D.E.

DWIE IDEE

...iej wojnie starły się ze sobą dwie si...eciwległe sobie bieguny, dwie sprzecz...mica wybuchu wojny 1939 — 1945 ro...mina nam teraz i będzie przypominać ...ym, byśmy po ciężkim doświadczeniu, ...mął nas Polaków palec wojny, obrali ... postępowania w życiu społecznym i ... naszego państwa, która by raz na za...czyła możliwość powtórzenia wszelkiej ...ednej, a umożliwiła naszemu i wszyst...u narodom rozwój kulturalny, dobro...ycie z drugiej strony.

...no wobec człowieka straszną zbrodnię. ...ta pozostanie wiecznie czarną plamą ...dwudziestego wieku. Zbrodnią tą jest ...wykorzystywanie człowieka przeciwko ...si, zbrodnią tą jest długa, bo sześć lat ...próba, próba krwawa, zabicia w czło...rodzonych mu z natury uczuć ogólno...socjalistycznych.

...ludzkiego rozumu, upojoną wspaniały...mi w dziedzinie techniki, postanowiła ...stron walczących, strona Zła, użyć do ...wieka przeciwko człowiekowi. Ale to ...wszystko. Namiętności niższego rzędu ...o do godności zalet i cnót ogólnoludz...tkę i jej pięknopodporządkowuje się ...emu celowi. Ostentacyjnie zawiera się ...by nikt nie podejrzewał, że stwarza ...Zła i Zniszczenia. Wszelkie godziwe ...we środki są dobre. Trzeba przyznać, ...ką klikę cechuje przy tym żelazna kon...Wreszcie stworzonej przez siebie reli...ona nazwę narodowego - „socjalizmu". ...ero leży największe zło i straszna zbro...ć całej ludzkości.

...kuternoga wiedział, że wiek dwudzie...siątym jednego tylko kierunku spo...ecznego — socjalizmu. Pośpieszył więc ...ii Zniszczenia nadać nazwę socjalizmu, ...bo, by nikt nie domyślał się, że jego ...tuje wojnę nie komu innemu tylko so...i. Narodowy - „socjalizm" zakrył wszy...intencje przed światem. Powinien za...dzieli twórcy religii.

...niemiecki uwierzał. Wojna wybuchła. ...socjalizmu, niemiecki narodowy - „so...posłał najpierw na Polskę a później na ...Europy cierpienie i śmierć.

...Zła i Zniszczenia zdobyła coraz więcej ...w. Śmierć dziesiątków i setek tysięcy lu...ano w całej narodowo-„socjalistycznej" ...ez kilka dni z rzędu. I nie jeden raz

...o właśnie „socjalistyczne" umiłowanie ...ludzkiej. Majdanek, Oświęcim, Palmiry, ...cha... Ach, lepiej o tym nie wspominać. ...ego socjalisty nie może o tym myśleć ...ownego wzburzenia krwi i skurczu.

...lski niepodległej, zrodzona na podłożu ...i śmierci milionów Polaków, podjęła ...walkę. Polska idea socjalistyczna rów...ym samym podłożu zrodzona i zahartowała przy boku tamtej. W gruncie rzeczy ...dna i ta sama idea.

...a idea niepodległości Polski pokrywa ...wicie i bez reszty z polską ideą socja...

...iwmy się, że miliony Polaków, którzy ...w latach ostatniej wojny za Polskę ...oddawali je tak, jak polscy socjaliści: ...społeczeństwo polskie, za cały naród, za ...wojną przyszłość. I nie dziwmy się, że ...cjalistów - Polaków oddawało swe życie ...a Polaków przystało. Nie dziwmy się ...wyjść wspomniane idee tworzą niero...dogmatyczną całość.

...tonej Warszawie promieniuje tow. Nie...ki na otoczenie swą ideę niepodległości ...ideę socjalistyczną. Porywa wszystkich, ...do wytrwania. To nie przypadek, że na...„socjalizm" znalazł już w pierwszych ...ego „bohaterskiego pochodu na Polskę" ...ą przeszkodę: prawdziwy s o c j a...tym razem polski socjalizm, jako nurt ...ólnoświatowego socjalizmu.

...być nie mogło. W dniach zwątpienia ...ego załamania nie było siły mocnej du...

ERYKANIE KŁADĄ RĘKĘ NA JAPOŃSKIM ZŁOCIE

...YN (SAP). Korespondent „Daily Mail" ...t Nowego Jorku, że Amerykanie mają ...tomagać się wydania całkowitej re...ota japońskiego jako odszkodowania ...y okupacji. Rezerwa złota obliczona ...60 milionów dolarów.

...ykanie mają też zamiar zachować dla ...yposażenie techniczne japońskich fa...emysłu wojennego.

...chowo, któraby mogła przeciwstawić się religii Zła i Zniszczenia. Jedynie socjalista polski, polski robotnik i inteligent, stanęli na wysokości zadania. Zwyciężyć nie mogli, ale pozostali wierni dwóm ideom. Zwykliśmy według historii łączyć kosynierów z Kościuszką i Racławicami, dziś mówimy o kosynierach gdyńskich z tow. Rusinkiem na czele. I jedni i drudzy byli socjalistami. Tamci dążyli do reform społecznych, jak na owe czasy rewolucyjnych. Ci, bardziej może w swej myśli socjalistycznej doskonali, ideę niepodległości Polski i ideę socjalistyczną w jedną całość skuli.

Oprócz racławickich i gdyńskich kosynierów byli również inni kosynierzy: kosynierzy bez żadnych liter, kosynierzy polskości, kosynierzy doskonałej Polski, tej właśnie do której od tylu już lat dąży polski socjalizm.

I tu jest poważne miejsce styczne polskiego socjalizmu z polskim narodem, tu a nie gdzie indziej dopatrywać się należy przyczyn głębokiej sympatii naszego narodu w stosunku do Polskiej Partii Socjalistycznej.

Trzeba było w dniach wrześniowej klęski przeciwstawić negacji socjalizmu prawdziwy socjalizm, prawdziwą ideologię tego kierunku, zbudowaną na obowiązku szerzenia dobra i miłości, nie tylko w małym zasięgu, ale w skali powszechnej. Jest wielką zasługą polskiego socjalizmu, że on pierwszy poniósł w imię tych haseł, fundamentalnych zasad socjalizmu, duże i jakże krwawe ofiary. Stało się to na długo przed tym, zanim niektóre nie-socjalistyczne jeszcze wtedy rządy sprzymierzonych obrały jedyną i wyłączną drogę, prowadzącą do zwycięstwa, drogę ideologii socjalistycznej.

Bezcenne bogactwo, jakie wniósł polski socjalizm do naszej historii, wplata się i tworzy osobny, wyjątkowy rozdział nie tylko światowego socjalizmu, ale w historii Ludzkości w ogóle.

Imperatyw doskonałej Polski, opartej na socjalizmie, jest dla nas Polaków, bez względu na przekonania polityczne i społeczne, imperatywem historycznym. Imperatyw ten, tak ściśle, bo pokrewieństwem krwi z dobrem i szczęściem Ludzkości związany, czyni z Polskiej Partii Socjalistycznej wybitną orędowniczkę potęgi Polski, światowego pokoju i pewną, zdecydowaną przyjaciółkę tych wszystkich, którym wszelkie religie Zła i Zniszczenia nie stoją na przeszkodzie do postępu i dobrobytu.

Stanisław Turbiarz.

WIZYTA DYR. W. RENNIE

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybył samolotem z Genewy dyr. W. Rennie, członek komitetu YMCA, organizującego wielką zbiórkę w Stanach Zjednoczonych AP i Kanadzie na rzecz krajów, które najbardziej ucierpiały podczas wojny.

Po dwudniowym pobycie w Warszawie dyr. Rennie zwiedził szereg miejscowości, które uległy szczególnemu zniszczeniu. Dyr. Rennie zapoznał się z pracą ośrodków Polskiej YMCA i odwiedził jej obozy letnie dla chłopców.

Gość nasz oświadczył, iż zniszczenia, jakie widział w Polsce, wywarły na nim wstrząsające wrażenie i że nikt, kto nie widział osobiście skutków wojny w naszym kraju, nie jest w stanie zrozumieć ogromu naszych potrzeb.

Dyr. Rennie przyrzekł, iż będzie gorącym orędownikiem jak najwydatniejszej pomocy rzeczowej dla Polski. Warto zaznaczyć, iż przed przyjazdem do naszego kraju przyczynił się on już wybitnie do wysyłki szeregu poważnych transportów sprzętu na kolonie letnie.

Skandal tramwajowy we Wrocławiu

Sprawa nowej zwyżki cen biletów tramwajowych i autobusowych wywołała burzę protestów ze strony czarnych ludzi pracy, którzy słusznie czują się pokrzywdzeni drakońskim postawieniem sprawy przez odnośne czynniki Zarządu Miejskiego. Dowodem żywego oburzenia naszego robotnika i pracownika umysłowego są masy listów nadsyłanych do Redakcji naszego pisma.

Powstrzymują się na razie od wszelkich komentarzy, zamieszczamy kilka bardzo ciekawych wypowiedzeń się czytelników.

PUSTE TRAMWAJE

Jeden z naszych czytelników dzieli się z nami następującymi uwagami:

Sprawa tramwajowa spowodowała, że zapomniano i o chlebie i o Urzędzie mieszkaniowym. Okazuje się, jak bardzo pierwszym artykułem jest tramwaj i jak ciężko pracującym o złotówki.

A tramwajé chodzą puste. Podwyżka taryfy spowoduje zniżkę wpływów. Tym bardziej, że będą nadużycia. Tak jak kasjerka w 100-Pociechach przy ul. Prusa, konduktorzy wyciągać będą bilety spod bloczku. Bo procentu od obrotu nie mają a pokus więcej. Bo nie każdego na zapłatę pełnego biletu stać.

Zgody na zastosowanie taryfy B np. dla urzędników państwowych odmówił Zarząd Miasta, kto więc tę zgodę otrzyma? Sprawa przeszła na Związki Zawodowe. Oburzenie uderzeniem taryfowym w świat pracy jest duże.

Jak wyjść z impasu?

Należy sprzedawać karty miesięczne według taryfy B oraz bloczki 100 przenośnych biletów po 1 zł na podstawie imiennych list zakładów pracy.

Należałoby dalej wprowadzić bilety z przesiadaniem i powrotem (po 10—12 zł).

Należałoby dalej — chcąc usprawnić wpływy — wprowadzić procent dla konduktorów.

Można wtedy znieść taryfę C.

Tego rodzaju reforma będzie sprawiedliwa dla świata pracy, który ma też rodziny i zabezpieczy wpływy z tramwajów.

Czy Zarząd Tramwajów zdecyduje się na tę logiczną poprawkę — wątpimy. Zarząd ten nie liczy się w ogóle z opinią publiczną ani interesami, i wygodą ludzi pracy. Ileś to już miesięcy błaga ludność Zieplina o linię do Województwa i ile miesięcy cała ludność Wrocławia o linię Zarząd Miejski—Województwo.

A możnaby to załatwić — pierwsze w ciągu tygodnia, drugie — w ciągu kilku minut od trasy do poczty, zaś kilku dni z trasą do Województwa.

★

Inny z czytelników nadsyła nam następujące uwagi, z których wynika

DLACZEGO TRAMWAJE CHODZĄ PUSTE.

Jak Miejskie Zakłady Komunikacyjne zabezpieczyły interesy świata pracy, wykazują następujące kalkulacje:

Robotnik jadący do kina w niedzielę z rodziną płaci za bilety tramwajowe:

z jedną przesiadką	zł 128.—
za bilety do kina	„ 80.—
razem	zł 208.—

czyli że koszt przejazdu wynosi 62,5% a podróża koszt biletu do kina o 160%.

Żona robotnika, który oblicza swój budżet dokładnie, chcąc na placu targowym kupić środki żywnościowe i to taniej nieraz o 50% niż w sklepie, płaci dziennie za dokupywane do kart żywnościowych produkty zł 40—50.—

tramwaj „ 16—32.—

razem zł 56—82.—

kosst przejazdu podraża koszt zakupu o 40—64 proc. ceny właściwej.

Pracownik elektrowni pracujący nocą płaci:

przejazd o godz. 19	8 zł
przejazd z powrotem	2 zł
przejazd do stołówki na obiad i z powrotem w południe	16 zł
razem	26 zł
razy 30 miesięcznie	780 zł
jeżeli jedzie dwoma liniami	52 zł
i miesięcznie	1560 zł

Takich przykładów możnaby dawać setki. Jest jedno rozwiązanie. Robotnik — prócz prawa do biletu powrotnego — powinien mieć prawo do nabywania 100 biletów po 1 zł miesięcznie w formie bloczku, przy czym bilety te winny przysługiwać jemu i rodzinie, a więc być przenośne.

★

Jeszcze inny czytelnik pisze następująco o nowej taryfie tramwajowej:

Nie wiem, co o tym myśleć, ale wybitnie sprawa została popiętana i o dziwo! — zamiast w kierunku wyjaśnienia, znacznie zaciemniła się. Chodzi tutaj o taryfę opłat tramwajowych.

W ub. roku 1 bilet tramwajowy kosztował tylko 2 zł, a zniżkowy 1 zł. Tak było z początku tj. w październiku i w grudniu. Styczeń przyniósł dalszą podwyżkę cen, a mianowicie: bilet normalny 4 zł. Dzisiaj z dniem 1 września cena ich podskoczyła o pełne 100%. Tak nagłe i niespodziewanie. Co za przyczyna? — zapytuję. Dlaczego? — zdziwi się każdy pasażer bez względu na to, czy to będzie robotnik, chłop, czy pracownik umysłowy lub profesor! Dzisiaj, przy stabilizacji waluty naszego Państwa, a w związku z tym i wzroście wartości pieniądza, przy i tak nie wysokich płacach zarobkowych — nie wiem, czy można będzie pozwolić sobie na 8 złotych za bilet w jedną stronę. Licząc dwie jazdy mamy 32 zł dziennie, zatem miesięcznie 960 zł. Warto zastanowić się i zmienić taryfę opłat!

Dywersja niemiecka działa na Pomorzu Zachodnim

ŚWINOUJŚCIE (ZAP). W ostatnim czasie władze polskie przeprowadziły poważniejszych rozmiarów akcję wysiedleńczą na terenie powiatu Wołyń-Uznam. Wysiedlano Niemców, których pobyt na tych terenach nie jest już pożądany. Szczególnie duża ilość Niemców opuściła Świnoujście, gdzie dotychczas element niemiecki majoryzował zupełnie społeczeństwo polskie i gdzie postawa Niemców była często wroga w stosunku do społeczeństwa polskiego. Liczba wysiedlonych Niemców wynosi 8612. W tej chwili w mieście Świnoujściu mieszka 2366 Polaków i około 4 tysięcy Niemców.

Akcja wysiedlania objęła zresztą nie tylko Świnoujście, lecz wszystkie ośrodki niemieckie na wyspie Wołyń. Wysiedlono poważną liczbę Niemców z Międzyzdrojów i z Dziwnej, Międzywodzia i innych osiedli i wsi. Akcja wysiedlania nie podobała się naturalnie Niemcom, to też postanowili oni stanowisko swe zamanifestować przez odpowiednią akcję sabotażową, która została skierowana przede wszystkim przeciwko naszemu kolejnictwu i polega na rozkręcaniu szyn kolejowych, lub układaniu na torze kolejowym kamieni, drzewa i ziemi.

Linia kolejowa prowadząca przez wyspę Wołyń od miasta Wołyń aż do Świnoujścia — Wschód ma 28 kilometrów długości. Linia ta jest dopiero w stadium organizacji, a odbudowana została dzięki wielkiemu wysiłkowi polskiego robotnika i inżyniera, który wyrzekając się wygody odbudowywali to co zniszczyły cofające się wojska niemieckie. Na linii tej trzeba było dużym wysiłkiem odbudować zniszczone wiadukty, zorganizować dworce i przejazdy itp.

To też władze nasze winny wyciągnąć z podobnych aktów sabotażu szczególnie ostre konsekwencje w stosunku do całego społeczeństwa niemieckiego, które jeszcze przebywa w Polsce. Pamiętamy, że Niemcy stosowali w czasie okupacji w stosunku do społeczeństwa polskiego zasadę zbiorowej odpowiedzialności. Zdaje się, że zastosowanie tej zasady w stosunku do Niemców, będzie podyktowane koniecznością. A dalej należy dążyć do tego, by jak najprędzej wszyscy Niemcy opuścili państwo polskie, bowiem jak długo chociażby jeden Niemiec przebywa w Polsce, tak długo zawsze z ich strony możemy spodziewać się tylko dywersji.

WANDA MELCER

Wyspa szczęścia

POWIEŚĆ

9)

Treść poprzednich odcinków: Ryszard, oficer Wojsk Polskich, wraca po kampanii wrześniowej do Warszawy, gdzie rozpoczyna działalność konspiracyjną. Pewnego dnia zostaje aresztowany, żona jego, Janka, dowiaduje się, że został wywieziony do Oświęcimia. Po bezskutecznych staraniach o zwolnienie Ryszarda postanawia zemścić się na domniemanym sprawcy aresztowania. Po pewnym czasie wciąga się do pracy konspiracyjnej.

Co będziecie mówić, jak się kto zapyta?

No, handlujemy guzikami, jedziemy na prowincję, zatrzymaliśmy się na parę dni w Warszawie, żeby przyjąć przedstawicielstwa — powiedział Olejszy.

A pospiesznie ustaliła warunki i odbiegła, ...c lekko na jednej nodze. Była posłańcem z ...domej krainy, była tęczą. Oni obaj zostali, ...mieli szare, stali pośrodku janczynego po...coś sobie zaciekle wymawiając.

Jesteś idiota, trzeba było mocniej trzymać, a ...k się raz rozsypało to i znaleźć nie było ...a.

Dobryś sobie, po ciemku. A swoją teczkę, toś utrzymał, jakeś wisiał, co? Byle na mnie zwalić!

Janka słuchała tego z upojeniem, grzała kawę, smarowała chleb masłem.

— Jesteście pewno bardzo głodni, pójdziecie spać? Pościelę zaraz.

Usiedli, jedli półgębkiem, okrawali skórki, nie mieli apetytu:

— O której spadliście?

— Była ciemna noc, chyba druga godzina.

Patrzyła, jak z niechęcią jedli, nie chciała ich męczyć pytaniami. Jeden był blondyn i miał kare oczy, drugi miał twarz bardzo zastanawiającą można by powiedzieć, że brzydką, gdyby nie to, że była pełna wyrazu, i gdyby nie oczy. Te oczy to były oczy, wzór i model, jak ma być ta część twarzy wykonana, powieki, jak z greckiej rzeźby, wielkie, czarne brwi, ogromne tęczówki, o kolorze, dla którego słowo niebieski a nawet szafirowy jest jeszcze za mało intensywne. Przytem te oczy — model miały jeszcze jedną właściwość: były prawie zupełnie nieruchome. Powieki nie miały ludzkiej trzepotliwości, a źrenice przenosiły ciężko spojrzenie z przedmiotu na przedmiot, trudno było wytrzymać ich blask. „Nie chciałabym mieć wroga w człowieku, który tak wygląda" — pomyślała Janka machinalnie:

O, jestem tak rozdrażniona, że będę wszystko pamiętać i niczego nigdy nie zapomnę. Ci ludzie odbili się na moich tęczówkach, jak na płycie fotograficznej i pozostaną tam na zawsze.

Kiedy wyjmowała prześcieradła oni znów się kłócili.

— Pamiętaj, że jutro musimy znaleźć Władysława!

— Gdzież ty go znajdziesz, ciemięgo, gdzie, siedź cicho, jak ci dobrze, znajdą go za ciebie.

Życzyliwy ton tej kłótni, świeżość półdziecinnych jeszcze głosów przeczyła słowom. Kiedy Janka weszła z powrotem do pokoju, Andrzej temperował ołówki, a Leszek czytał „Jaszczur" Balzaka. Wtedy już nie mogła wytrzymać i stojąc tak we drzwiach z poszewką w dłoni zapytała:

— Ja wiem, że jesieście bohaterowie narodowi, ale przyznajcie się, czy człowiek nic się nie boi, kiedy tak leci? A kiedy skacze?

Andrzej odpowiedział żywo?

— A czego?

Nalegała:

— No, co się właściwie czuje, jak się tak leci bez żadnego oparcia, jak trzeba w powietrzu pociągnąć, żeby się spadochron otworzył?

Leszek podniósł rozmarzone oczy sponad Balzaka.

— Co? — zapytał miękkim głosem. — Teraz są automatyczne.

Powtórzyła pytanie.

— Obowiązek — wyjaśnił krótko i znów włożył nos w książkę. — Jakie to piękne — spojrzał na nią raz jeszcze — jakie to piękne! Nic nie wiedziałem, że Balzak był ożeniony z Polką. Czytam przedmowę — wyjaśnił jeszcze po przerwie.

Andrzej kipiał.

— Co ty bredzisz o jakichś obowiązkach? Przyjemność!

(dalszy ciąg nastąpi)

Niemcy niszczyli książkę polską

Biblioteka Uniwersytecka po latach okupacji

WARSZAWA (SAP). Gmach Biblioteki Uniwersyteckiej przy Krak. Przedm. w głębi szerokiego dziedzińca, pokryty jest zieloną winną latorośla.

Fronton z postaciami greckich filozofów we wnękach muru oszpecony jest śladami niemieckiego barbarzyństwa.

W holu magazynierzy i woźni zajęci są wypakowywaniem książek z wielkich skrzyń. Ci sami, którzy z poświęceniem strzegli całości Biblioteki, od pierwszych dni wojny na czele z dyrektorem ob. Adamem Lewakiem i jego najbliższymi współpracownikami.

Z dziesięciu bibliotek na terenie Warszawy w gruzach legła Biblioteka Zamojskich, spłonęła Biblioteka Krasińskich i Centrala Wojskowa.

Biblioteka Załuskich, która w 10 wieku była większa i bogatsza od największej Biblioteki Królewskiej w Paryżu została przez Niemców również zniszczona.

Biblioteka Raperswillska z 1870 roku, która w 1927 r. została przewieziona do Polski wraz z sercem Tadeusza Kościuszki, uległa całkowitemu spaleniu.

Niemcy niszczyli książkę polską, gdzie się tylko na nią natknęli. W książce i myśli polskiej Niemcy widzieli swego wroga.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej ob. Adam Lewak — docent Historii Uniwersytetu Warszawskiego przyjął nas w swoim gabinecie pracy.

Dzięki jego uprzejmości otrzymaliśmy liczne informacje.

Biblioteka Uniwersytecka miała przed wojną 1.120.000 dzieł. Stan obecny wynosi 1.110.000 dzieł.

Pozornie nic się nie zmieniło. Ale wartość posiadanych książek nie dorównuje stanowi przedwojennemu. Przepadło nam 4 tys. cennych rękopisów, 70 tys. rycin i sztychów, kilkadziesiąt tysięcy „białych kruków". Brak nam wielkich ilości podręczników naukowych dla naukowców i młodzieży akademickiej.

W 1939 r. biblioteka miała przeciętnie 9 tys. czytelników miesięcznie. Obecnie odwiedzających i czytających jest zaledwie 1290 — 1300 osób miesięcznie, a wypożyczających 1500 — 1800 osób.

Czytelnia: profesorska, publiczna i czasópism posiada 160 miejsc, mogących pomieścić dziennie do 300 czytelników.

Magazyn Biblioteki z 1891 roku, zniszczony powyżej miliona książek, nie obejmuje coraz bardziej wzrastającej ilości dzieł. Dlatego też konieczną jest rzeczą przebudowa Gmachu Poarchiwalnego, który się mieści na terenie uniwersyteckim. „Gabinet rycin" króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, „dla którego zobaczenia warto zatrzymać się w Warszawie" — jak stwierdziła bawiąca przejazdem do Moskwy pewna grupa intelektualistów angielskich — jest jednym z najciekawszych zbiorów tego rodzaju na świecie. „Gabinet rycin" został przez Niemców wywieziony w 1940 roku. Odzyskano jego zawartość w zaledwie 30%.

Zaginęła oryginalna grafika polska Wyczółkowskiego, Makowskiego i innych, liczne rysunki i cały zbiór Stanisława Kostki Potockiego.

Kwestią wypełnienia braków w księgostanie od 1939 roku do 1946 roku zajmują się poszczególni attache kulturalni przy polskich ambasadach za granicą. Zarzucono nas w okresie okupacji pseudo-naukową literaturą niemiecką i pozbawiono wydawnictw państw anglosaskich i Związku Radzieckiego. Prof. Dębowski, attache przy ambasadzie polskiej w Moskwie, przysyła ustawicznie paki książek. To samo czyni z Londynu ob. Drzewiecki, z Waszyngtonu ob. Olekiewicz, a z Rzymu prof. Kot.

Od Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Międzynarodowego Związku Studentów mamy otrzymać książki i czasopisma ze Szwajcarii i Szwecji.

Natomiast obecnych wydawnictw w języku niemieckim np. z Wiednia nie otrzymujemy. Bibliotece brak pracowników na skutek niskich płac. Mimo, że Biblioteka Uniwersytecka spełnia funkcję zastępczą wszystkich bibliotek zniszczonych przez Niemców i dźwiga łączny obowiązek zaspokojenia naukowych potrzeb mieszkańców stolicy, posiada tylko 60-ciu pracowników, a więc stan o 6 osób mniejszy niż przed wojną.

Odrobienie zaległości lat okupacji jest pracą niełatwą.

Na zakończenie naszej wizyty ob. Dyrektor prosił nas o zaapelowanie do społeczeństwa z prośbą zwrotu pozostałych w prywatnym posiadaniu sygnowanych książek Uniwersyteckiej Biblioteki.

Jest sprawą etyki każdego, aby książki bezużytecznie zdobiące półki mieszkańców wróciły na swoje miejsca dla użytku publicznego.

Z wydawnictw

„Tygodnik Gospodarczy" ukazuje s
Poznaniu, Administracja Księgarnia W
Poznań, Kantaka 10. Prenumerata zł
kwartalnie. „Tygodnik" omawia źró
zagadnienia z dziedziny gospodarczej,
cjalnie zwracamy uwagę na wprowa
dział „Poradnik księgowego". Numer
jący 35 zawiera następującą treść:

Postępowanie przy przejmowaniu
siębiorstw na rzecz Państwa (O czym
właściciel przedsiębiorstwa przemysł
wiedzieć powinien) — Wierzytelnoś
datnika wobec Skarbu Państwa
datki — Gospodarstwa ogrodnicze:
wiązek podatkowy w podatkach obrot
i dochodowym. — Poradnik księgo
Współczesna księgowość a jej nau
Młynarstwo prywatne w chwili obec
Sprawa rewindykacji i odszkodowa
Zjazd kupiectwa Ziemi Lubuskiej i W
wa Przemysłu, Handlu i Rzemiosła
— Miejskie targowisko zwierzęce —
wanie cen za żywiec — Wojewódzk
misja Kontroli Cen — Notowanie ce
miopłodów od 1 do 15 sierpnia.

Z wydawnictw Narodowego Instytutu Postępu

Prof. dr Florian Barciński: Podsta
zasady ekonomiki. Nakład Narod
Instytutu Postępu i Księgarni Wł.
Poznań 1946. Cena 120,— zł. Do n
we wszystkich księgarniach. Skład g
Księgarnia Wł. Wilak, Poznań, ul.
taka 10.

W polskiej literaturze ekonomicznej
czuwany był dotkliwie brak podręc
który by w sposób jasny dla każdego i
stępny przedstawiał podstawowe
ekonomii. Toteż Narodowy Instytut
stępu, doceniając w pełni konieczność
pularyzacji tej nauki wśród szerokich
społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młod
przez wydanie książki prof. Barcińs
brak ten w znacznej mierze usunął.

Książka prof. Barcińskiego, której
sze wydanie przed wojną spotkało się
zwykle pochlebną ocenę ze strony
mistów, pedagogów i publicystów
darczych, odda niewątpliwie duże
każdemu, kto pragnie poznać podsta
prawa rządzące zjawiskami gospodar
Książka ta powinna znaleźć się nie
w ręku ucznia szkoły zawodowej czy
nokształcącej, ale i w ręku kupca,
ślnika, biuralisty, w każdej bibliotece
towej i organizacji samokształceniow
Udostępniając ją czytelnikowi Nar
Instytut Postępu wypełnia jedno z ist
zadań dokształcenia i popularyzacji

Obywatelski Komitet uczczenia pamięci Prezydenta Stefana Starzyńskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 września odbyło się zebranie Obywatelskiego Komitetu uczczenia pamięci Stefana Starzyńskiego, Prezydenta m. st. Warszawy i Komisarza Cywilnego Obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.

Zebranie zagaił wiceprzewodniczący Społecznej Rady Narodowej ob. Wiktor Grodzicki, który skreślił sylwetkę śp. Stefana Starzyńskiego w ciężkich dniach września 1939 r., kiedy to Stolica, opuszczona przez rząd i naczelne dowództwo, postanowiła bronić się aż do ostatnich możliwości. Śp. Stefan Starzyński nie ustawał w pracy, był wszędzie na najbardziej zagrożonych odcinkach, niósł pomoc rannym, zagrzewał do walki. Gdy nadeszła ostateczna chwila i Warszawa kapitulowała, Starzyński nie chciał iść do niewoli (był majorem) i dalej trwał na posterunku, jako prezydent miasta. Gdy Niemcy zajęli stolicę ś. p. Stefan Starzyński nie ukrywa się, organizuje polityczne życie podziemne, pomaga ukrywającym się, aż wreszcie zostaje aresztowany przez zbrodniarzy niemieckich i zesłany do obozu, skąd już nie wraca...

W obozie Niemcy chcieli wykorzystać dla swych celów Jego wielki autorytet wśród Polaków, ale Starzyński odmówił. Za to poniósł męczeńską śmierć...

Stolica w dniu 8 września, w dniu objęcia przez Niego obrony cywilnej, odda mu należny hołd.

Następnie ob. Filip Łuczyński omówił program uroczystości w dniu 8 września rb.

Komitet uchwalił nazwać 3-cie Gimnazjum Mechaniczne męskie przy ul. Konopczyńskiego 4 imieniem Stefana Starzyńskiego, jak również jedną z ulic Warszawy. Ponadto Komitet postanowił ufundować sierociniec im. Stefana Starzyńskiego dla sierot po poległych w walce z okupantem niemieckim.

Na dzień 8 września Prezydent Stolicy wyda specjalną odezwę do mieszkańców Warszawy.

Działalność Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce

Dotychczasowa działalność Głównej Komisji do badania zbrodni niemieckich w Polsce, dzieli się na dwa etapy. Do maja br. „Komisja" zbierała dane o tych zbrodniach dla celów jedynie historycznych, jako materiał do publikacji. Z chwilą, kiedy władze okupowanych Niemiec przystąpiły do ekstradycji ujętych na tym terenie przestępców wojennych, aparat „Komisji" i nagromadzony przez nią materiał zużyty zostaje dla przygotowania szeregu procesów przeciwko przywiezionym do Polski przestępcom.

Procedura ekspedycji jest następująca. Najpierw „Komisja" opracowuje wniosek zawierający opis przestępstw dokonanych w Polsce przez danego zbrodniarza i jego personalia. Wniosek ten przedstawiciel Polski w Londynie dr. Szerer zgłasza do „Międzynarodowej Komisji do badania zbrodni niemieckich". Na skutek takiego prawnie umotywowanego wniosku poszczególni zbrodniarze wciągnięci zostają na listę, na podstawie której wydawani są państwom, które ich zgłosiły.

Ponieważ na liście sporządzonej przez Polskę, figuruje kilka tysięcy nazwisk, wydelegowaliśmy na tereny okupowanych Niemiec specjalną „Komisję Wojskową", której zadaniem jest odnajdywanie i przejmowanie poszukiwanych przez nas zbrodniarzy.

Członkowie „Komisji" przeszukują poszczególne obozy, badają uwięzionych tam Niemców i dzięki temu, że większość z nich sypie się wzajemnie, wpadają na trop interesujących nas przestępców, jak np. Foerstera czy Thumana. Niektórzy jednak z nich jak np. Gauleiter Śląska — Bracht, czy też przemysłowiec - gestapowiec Tochbons, umieli się jak dotąd doskonale ukryć i jeszcze nie zostali zidentyfikowani.

Po zidentyfikowaniu poszukiwanego zbrodniarza, „Misja Wojskowa" zwraca się do „Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie" z prośbą o wydanie zgłoszonego na liście zbrodniarza. Trudności powstają jedynie w tym wypadku, jeżeli do osoby jego rości pretensje kilka państw, jak to ma np. miejsce z osławionym likwidatorem powstania w warszawskim gettcie — generałem policji i SS Stroopem. Ponieważ w swoim czasie działał on na terenie Lotaryngii, Francja umieściła go na swojej liście zbrodniarzy, z drugiej strony również i Anglicy oskarżają go o mordy dokonywane na zestrzelonych lotnikach angielskich.

Jeśli co do osoby danego zbrodniarza żadne inne państwo nie rości zastrzeżeń Misja Wojskowa otrzymuje bez żadnego trudu pozwolenie na odebranie go, po czym organizuje przewiezienie go do Polski. Główni zbrodniarze przewożeni są samolotami, pomniejsi pociągiem. Po dostarczeniu do Polski część jak np. Amon Goeth zostaje przekazana sądom specjalnym, najważniejsi prokuraturze Najwyższego Trybunału Narodowego.

Ponieważ Główna Komisja do badania zbrodni niemieckich w Polsce rozporządza obfitymi materiałami dowodowymi, prokuratura NTN zleca jej w takich wypadkach przeprowadzenie dochodzenia, które jest podstawą aktu oskarżenia.

Dochodzenia komisji posłużyły już jako materiał do aktu oskarżenia na podstawie którego został skazany Artur Greiser. W obecnej chwili kompletuje się dowody przeciwko komendantowi Oświęcimia Hoesowi i likwidatorowi łódzkiego getta Bibowowi. Na początek października przewidziana jest rozprawa przeciwko Fischerowi, po nim nastąpią procesy Foerstera i Buehlera.

A. F.

ORMO na straży porządku

WARSZAWA. (SAP). Organizacja Rezerwy Milicji Obywatelskiej, jako organ pomocniczy M. O. postawiła za zadanie naczelne pozyskać sobie sympatię społeczeństwa należną jego opiekunowi w przeciwieństwie do pogardzanych i przekupnych „granatowych" policjantów z okresu przedwojennego. Środkiem realizacji tej myśli jest ochotnicza służba dla społeczeństwa. Za świadectwo zdanego egzaminu społecznego może służyć przykład z działalności ORMO w czasie referendum ludowego.

Wielkie zasługi ponosi ORMO w walce z nielegalnymi fabrykantami trującego „bimbru", a także z innymi szkodnikami naruszającymi zakazy handlu w dnie bezmięsne i bezciastkowe.

W nowopowstałej szkole instruktorów ORMO — ochotnicy przechodzą specjalne przeszkolenie zapoznające ich z istotą i wprowadzeniem rozporządzeń państwowych.

Niedziele i dni świąteczne ORMO wykorzystują na ćwiczenia i strzelanie na wojskowej strzelnicy w lasku bielańskim.

Ostatnio ORMO zgłosił swój czynny udział pracy przy Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

PRZYJĘCIE PROJEKTÓW DEKRE O PRAWIE RZECZOWYM I KSIĘ WIECZYSTYCH

WARSZAWA (SAP). Na odbytych o posiedzeniach Komisji Prawniczej przy sterstwie Sprawiedliwości przyjęte zost jekty dekretów o prawie rzeczowym i o księgach wieczystych, opracowane pr partament Ustawodawczy Ministerstwa wiedliwości. Prawo rzeczowe zakończo dekretów z zakresu o unifikacji prawa nego — wielkiego, historycznego dzieła, go podjął się Rząd Jedności Narodowej re realizował w wyjątkowo krótkim cza

W nr 39 Dziennika Ustaw znajduje się z dnia 8 czerwca 1946 r. o wpisywaniu d hipotecznych (gruntowych) prawa wł nieruchomości przyjętych na cele reform nej, wraz z rozporządzeniem wykonaw Oba te akty prawne umożliwią szybkie ne wpisanie nabywców działek, pochod z reformy rolnej, do ksiąg, a to dzięki daleko idącym uproszczeniom procedury tecznej. Jeżeli dana księga ta zaginęła zniszczała w związku z wypadkami wo mi, zamiast wpisu właściciela następuje nie dokumentów w sądzie, co będzie ten sam skutek jak wpis do księgi. Na sąd z urzędu wyda odpowiedni dok stwierdzający jego prawa własności.

Dzięki nowym przepisom będzie mogł zrealizowana tak doniosła społecznie s ugruntowania wyników reformy rolnej, celem było stworzenie zdrowych gospo rolnych, stanowiących własność indywi nabywców.

KURS ZWALCZANIA ALKOHOLIZMU

WARSZAWA (PAP). W dniach od 24. 9. do 3. 10. br. odbędzie się staraniem Tow. „Trzeźwość", przy poparciu Ministerstwa Zdrowia, w gmachu Państwowej Szkoły Higieny przy ul. Chocimskiej 24 kurs na temat: „Alkoholizm i jego zwalczanie". Celem kursu jest szkolenie dalszych kadr pionierów abstynencji. Program przewiduje 50 godzin wykładowych i seminaryjnych. Wstępny wykład wygłosi minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, a dalsze — wybitni znawcy tego zagadnienia.

Kurs ten zorganizowany miał być w terminie późniejszym, lecz, w związku z utworzeniem Rady do walki z alkoholizmem, został przyśpieszony na życzenie Prezesa Rady Ministrów.

Kurs połączony będzie z wystawą przeciwalkoholową, uczestnicy zwiedzą klinikę psychiatryczną Uniwersytetu Warszawskiego. Kurs jest bezpłatny — uczestnicy otrzymają zwrot kosztów podróży.

Państwowa komunikacja samochodow

W lipcu 1945 r. powstały pierwsze placówki wojewódzkie czyli tzw. bazy przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Początkowo PKS był całkowicie zależny od PUS. Mimo tego jednak PKS potrafił zorganizować gęstą sieć komunikacyjną oraz zgromadzić dużą ilość taboru.

W lutym 1946 r. ukazuje się dekret, uniezależniający PKS oraz przekazujący PKS komunikację autobusową prowadzoną przez Orbis.

PKS przystąpił do organizacji komunikacji samochodowej pod bezpośrednim nadzorem Ministerstwa Komunikacji, a właściwie organu ministerstwa, Centralnego Związku Motoryzacyjnego, powstałego na miejsce zlikwidowanego w dniu 1 kwietnia 1946 r. PUS.

W okresie od lutego do czerwca 1946 r. PKS uruchomił 190 nowych linii autobusowych, tak że obecnie czynnych jest 234 linii.

Ilość autobusów wzrosła z 69 na 361. Ilość kilometrów, przebywanych w ciągu miesiąca, wynosi obecnie 32,6 miliona. Wpływy w ruchu autobusowym wyniosły w czerw mil. zł; w ruchu towarowym przy czy 560 ciężarówkach osiągnięto 2,6 mi kilometrów i 17,5 mil. zł dochodu.

Obecnie w opracowaniu jest prawidłowy wóz towarów na stałych liniach, obsługiw przez wozy ciężarowe.

W dziedzinie organizacji PKS ustalon sadniczą strukturę organizacyjną dyrekcj działów zwanych stacjami, zajedzni i szczegółowo opracowanymi obsadami, k wością, płacami i premiami.

Ustalono jednolity system taryfowy, roz jazdy, opracowano instrukcje techniczne.

Dobrano odpowiedni personel fachowy z no techniczny jak i umysłowy.

Plan rozbudowy przewiduje uruchom 3000 autobusów do końca 1948 r. Ilość pokryje całkowicie zapotrzebowanie państ dziedzinie komunikacji samochodowej. I rozwój PKS uzależniony jest od otrzyr odpowiednich ilości taboru.

Tabor z dostaw UNRRA jest ograniczo nie zaspokaja zapotrzebowania. Chcąc częściowo zaradzić temu brakowi, PKS ur mił własne warsztaty, w których remontuj zniszczone wozy, pozostawione przez Nie System ten jednak nie wystarczy na długi czasu i nie jest w stanie pokryć całego trzebowania. PKS zabiega obecnie o dosta nie odpowiedniego typu podwozi, do któ nadwozia wykonywać będzie we własnych sztatach.

Normy świadczeń obywateli na odbudowę Warszawy

ŁÓDŹ (SAP). W związku z proklamowaniem „Miesiąca Odbudowy Warszawy" ogłoszone zostały normy świadczeń obywateli na rzecz odbudowy. Wszystkim warstwom społecznym dana została możliwość bezpośredniego udziału w tej wielkiej akcji, zmierzającej do przywrócenia naszej stolicy jej piękna i świetności, odpowiadającej demokratycznym przeobrażeniom Polski i jej znaczenia w Europie. Każdy obywatel będzie mógł złożyć daninę na bliskie mu cele.

Norma dla chłopów o gospodarstwach małych, poniżej 3 ha, ustalona została w naturze na 10 kg ziarna, dla gospodarstw większych — wyższa. Pieniądze te obrócone zostaną na budowę Domu Chłopa w Warszawie. Rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy wpłacać mają 7% po-

datku obrotowego za I półrocze rb. na budowę Naukowego Instytutu Rzemieślniczego. Robotnicy wnieść mają jednorazowo po 100 zł na budowę Domu KCZZ. Urzędnicy po 100 zł na domy mieszkalne. Wolne zawody od 1000 do 1500 zł, w tym lekarze na Dom Zdrowia, adwokaci na Sąd Najwyższy, inżynierowie na Politechnikę, literaci i dziennikarze na Dom Pisarza. Norma dla duchownych wynosi 100 zł na odbudowę kościołów. Oficerowie po 100 zł i szeregowi po 10 zł — na Dom Wojska Polskiego. Aktorzy po 500 zł na budowę teatrów, młodzież szkolna po 5 zł na budowę Zoo, zaś studenci po 20 zł na Dom Bratniej Pomocy.

Oprócz tego wpłynęły już znaczne sumy od instytucji społecznych na budowę obiektów użyteczności publicznej w nowej Warszawie.

Napad trzystusięcznego tłumu młodzieży na jedyny we Wrocławiu gmach gimnazjum ogólnokształcącego

Początek roku szkolnego zaznaczył się niezwykłym ożywieniem na ulicach miasta. Młodzież szkolna śpieszyła od wczesnych godzin rannych do swoich szkół, aby z nowym rokiem szkolnym powrócić po mile spędzonych pierwszych wakacjach pokojowych do nauki.

Serca nasze radowały się na widok gęstych szeregów dziatwy i młodzieży szkolnej, która rozpoczęła nowy rok szkolny uroczystym nabożeństwem według starego zwyczaju. Pierwszy dzień nowego roku szkolnego przyczynił się walnie do utrwalenia w nas przeświadczenia, że Wrocław jest polski i polskim zostanie.

Dzień ten i poczynione obserwacje nasunęły nam inną jeszcze refleksję. Oto w ciągu ostatnich miesięcy zjechały do Wrocławia nowe tysiące stałych mieszkańców z dziećmi w wieku szkolnym. Stąd napływ do jedynego gimnazjum ogólnokształcącego był przerażający i przeobraził się w formalny napad trzystusięcznego tłumu młodzieży. Gmach, w którym mieści się gimnazjum i liceum wrocławskie jest stanowczo za szczupły i nie odpowiada wzrastającym potrzebom miasta. Nawet sprężyste kierownictwo znakomitego pedagoga tow. dra Jankowskiego nie jest w możności zaradzić trudnej sytuacji. Prosty więc wniosek, że władze szkolne powinny już teraz pomyśleć o przeniesieniu znacznej części młodzieży do innego gmachu, a nawet kilku gmachów, gdyż nauka w przepełnionych klasach szkolnych nie może w żadnym wypadku dać pożądanego efektu.

ODBUDOWA PRZEMYSŁU WROCŁAWSKIEGO

Przed wojną Wrocław stanowił swoisty okręg przemysłowy. Ogółem na jego terenie znajdowało się podówczas 6.900 fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, z których większość stanowiły małe przedsiębiorstwa, zatrudniające ogółem 6.153 robotników.

Dużych obiektów przemysłowych było tu 278. Pracowało w nich 40.681 robotników. Władze polskie przejęły przemysł wrocławski w stanie ruiny. Prace nad odbudową przemysłu postępują szybko. Już w kwietniu br. we Wrocławiu czynnych było 1.263 zakłady przemysłowe, zatrudniające 12.990 pracowników. W czerwcu br. cyfra ta podniosła się do 1.468 zakładów, zatrudniających 17.590 pracowników. Pierwszy rok odbudowy zniszczeń wojennych w przemyśle przyniósł poważne rezultaty. Świadczą o tym pracujące dziś fabryki, przy czym najwybitniejszym przykładem osiągnięć w tej dziedzinie jest wrocławska Państwowa Fabryka Wagonów. Gigant ten, uruchomiony wysiłkiem polskiego robotnika i inżyniera, kończy już serię 2 tys. węglarek typu niemieckiego i przechodzi na produkcję polskiego wozu kolejowego tego typu. Państwowa Fabryka Wagonów uruchomiła już dział produkcji wagonów osobowych, a wkrótce rozpocznie wytwarzanie tendrów kolejowych.

WIOSENNA AKCJA SIEWNA

W najnowszym (nr. 7) numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Ziem Odzyskanych ogłoszona została uchwała Rady Ministrów o jesiennej w 1946 r. i wiosennej (1947 r.) akcji siewnej na oszarze Ziem Odzyskanych. Uchwałą z dnia 1 sierpnia br. Rada Ministrów poruczyła z dniem 2. VIII. br. Ministrowi Ziem Odzyskanych inicjowanie działalności w jesiennej akcji siewnej r. 1946 i wiosennej w r. 1947 na obszarze Ziem Odzyskanych. Wobec przekazania tej inicjatywy Ministrowi Ziem Odzyskanych — ustanowiony poprzednio Urząd Głównego Pełnomocnika Akcji Siewnej wraz z podległym mu personelem centralnym i aparatem pełnomocników i agend terenowych oraz całkowitym wyposażeniem technicznym zostaje podporządkowany w zakresie inicjowania działalności jesienią br. i wiosną roku przyszłego na Ziemiach Odzyskanych — Ministrowi Ziem Odzyskanych, w zakresie zaś czynności wynikających z przeprowadzenia poprzedniej działalności podlega nadal Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

Kredyty przewidziane na akcję siewną w ramach planu inwestycyjnego na rok 1946 według planu z dnia 2 sierpnia br. rozdzieli Komitet Ekonomiczny w odpowiednim stosunku pomiędzy potrzeby kredytowe tej akcji na ziemiach starych i ziemiach odzyskanych.

ADAM ASNYK CONTRA OKZZ

Pewien mieszkaniec ul. Adama Asnyka we Wrocławiu znalazł po powrocie do domu zatknięty w drzwiach mieszkania świstek papieru z następującym wezwaniem:

— Proszę opszybycie spapieramy Mieszkaniowymy i skujązkom Meldunkowom ul Mazowiecka 17 O.K.Z.Z .

W pewnym odstępie tym samym charakterem (jeśli wolno tak nazwać „pisma") *Adama Asnyka.*

Snać oburzyło to bardzo ducha tego ostatniego, bo na karteczce zdumiony właściciel mieszkania znalazł również dopisek innym pismem: *Całójcie me w.óp — Adam Asnyk.*

List do Redakcji

Panorama czy Ossolineum?

Otrzymaliśmy następujący list od Czytelnika:

Jako stary Ossolińczyk proszę o zamieszczenie na łamach Waszego pisma następujących uwag:

Jak doniosła ostatnio „Trybuna Dolnośląska", Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła na cele odbudowy Panoramy Racławickiej pół miliona złotych, a na odbudowę Ossolineum tylko 100.000 zł.— Uchwała W.R.N., dająca pierwszeństwo Panoramie przez przydzielenie pięciokrotnie większej subwencji jest chyba wynikiem jakiegoś nieporozumienia, a raczej nieznajomości rzeczy. Trudno bowiem przypuścić, żeby w łonie W.R.N. zabrakło ludzi, którzyby nie wiedzieli co to są zbiory Ossolineum. Pamiętać należy, że Panorama, będąc uczuciowo związana z naszym społeczeństwem, posiada przede wszystkim znaczenie propagandowe. Ossolineum natomiast w ogóle, a dla Ziem Odzyskanych w szczególności to potężny wkład kulturalny, to warsztat pracy naukowej i skarbnica ogólnonarodowa, którą trzeba się troskliwie opiekować i wspomagać. Dawanie pierwszeństwa ze strony W.R.N. nie da się niczym usprawiedliwić. Gdzież są kooptowani ostatnio do składu Rady (o czym prasa doniosła) przedstawiciele nauki, sztuki, kultury i piśmiennictwa, którzy powinni byli zabrać głos w tej sprawie?

August Bielowski

Skończmy z szabrem

Chodzą wieści, że meble spisywane staną się własnością posiadaczy po kilku latach, czy kilkunastu miesiącach. Czy nie lepiej byłoby załatwić tej sprawy od ręki. Uwłaszczymy. Lepiej niech państwo straci trochę pieniędzy, które zresztą stają się coraz więcej warte, a niech zniesie te rewizje po dworcach i pociągach i zakaz wywozu. Nie dlatego, że to wszystko jest spóźnione. Dlatego, że za bardzo przypomina nam okupację i uczy i powoduje ludzi do stosowania wobec własnego państwa metod niewłaściwych.

A to więcej warte niż pieniądze. Możnaby też wybrać inny system. System granicy celnej między Ziemiami Odzyskanymi a resztą kraju, gdzie opłacałob się należności Skarbu Państwa, trudno bowiem zmuszać kogoś kto kupił na bazarze pierzynę, żeby starał się o pozwolenie wywozu w Warszawie, opłacał powtórnie cenę we Fioze itd. itd.

Ale ten system też jest niewłaściwy. Wiemy bowiem dobrze ilu ludzi boi się sprowadzać z kraju swoje rzeczy i co za tym idzie swoje rodziny. Nie boją się utraty na rzecz Niemców, boją się, że gdy zostaną przeniesieni na inne miejsce, własnych rzeczy nie da im się wywieźć.

Skończmy więc szybko sprawy uwłaszczenia. Będzie koniec szabru i zakazów wywozu i niemiłych refleksji.

I wiele ludzi przyjdzie do pracy ze swoimi narzędziami nie bojąc się niemożności powrotu z nimi.

SPRZEDAŻ PONIEMIECKICH POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Departament Likwidacyjny Ministerstwa Ziem Odzyskanych wydał instrukcję przewidującą wystawianie dokumentów, uznawanych za dowody własności poniemieckich pojazdów mechanicznych i stanowiących podstawę do rejestracji, Dokumenty wystawia Departament Likwidacyjny M.Z.O. Wartość pojazdu określa się według cen z sierpnia 1939 r. z zastosowaniem mnożnika: 4 dla wozów osobowych do 2 litrów, 5 — dla wozów osobowych powyżej 2 litrów, 5 — dla autobusów i ciągników szybkobieżnych, 6 — dla samochodów ciężarowych, autobusów i ciągników szybkobieżnych z silnikiem „Diesel", 5 — dla ciągników wolnobieżnych kołowych, 6 — dla ciągników szybkobieżnych gąsienicowych, 5 — dla przyczepek ciężarowych, 6 dla przyczep autobusowych; instrukcja ustala cenę w wysokości 1.500 zł. dla rowerów-motocykli do 130 cm., 3.000 zł. dla motocykli powyżej 250 cm., 4.000 zł. dla motocykli 250—350 cm., 6.000 zł. dla motocykli powyżej 350 cm. oraz 1.500 zł. dla przyczepek motocyklowych. Dla pojazdów mechanicznych przerobionych na paliwo zastępcze dopuszczalne jest stosowanie „ulg do 30%.

Przy ustalaniu ceny nie będzie uwzględniony stopień zużycia, ani wkład robociznу. Przedwojenną cenę oraz typ danego pojazdu mechanicznego ustalić winien okręgowy urząd samochodowy, w wyjątkowych wypadkach przy udziale rzeczoznawcy z Departamentu Likwidacyjnego. Związane z tym koszta pokrywa nabywca.

KONIE I BYDŁO DLA ZIEM ODZYSKANYCH

GDAŃSK. Z transportu 30.000 koni, który w tym miesiącu ma nadejść do portów, Zarząd Państwowy Nieruchomości Ziemskich otrzymuje 7.000 koni. Jest to transport UNRRA. Poszczególne okręgi Ziem Odzyskanych otrzymają z tego: Wrocław — 800, Opole — 300, Jelenia Góra — 300, Ziemia Lubuska — 600, Szczecin — 700, Koszalin — 830, Gdańsk — 300, Olsztyn — 900 sztuk.

W miesiącu lipcu Delegatura Morska Zarządu Centralnego PNZ w Sopocie przyjęła ogółem 1.596 koni (946 amerykańskich, 480 szwedzkich, 170 kanadyjskich) oraz 8 amerykańskich źrebiąt. Konie te zostały rozdzielone na okręgi. Poza tym okręg gdański PNZ odebrał ze szpitali końskich ok. 2.000 koni celem dalszego leczenia na poszczególnych majątkach. Ogółem liczba przejętych koni chorych wynosi 5.000 sztuk.

Przez Delegaturę Morską wysłano w miesiącu lipcu do okręgu jeleniogórskiego 150 szt. bydła (10 buhai), do okręgu Ziemi Lubuskiej również 150 szt. (10 buhai).

Pierwsze rozprawy M. K. L.

W dniu 2 września odbyły się pierwsze rozprawy Miejskiej Komisji Lokalowej we Wrocławiu, plac Solny 16.

Rozpatrywano trzy sprawy.

Pierwszą była sprawa urzędnika pewnej instytucji państwowej posiadającego niewyremontowane mieszkanie. Skarżący domagał się przydziału mieszkania innego urzędnika, opierając się na fakcie, że ten zajmuje mieszkanie bez przydziału oraz sam.

Ustalono że przydział przed kilku dniami został i drugiej stronie wydany.

Oba przydziały odnotowano w miejskiej kartotece co daje jeszcze raz świadectwo jak miejski urząd mieszkaniowy prowadzi swoje kartoteki.

Komisja odroczyła rozprawę na trzy tygodnie, dając termin skarżącemu na dowód, że mieszkania nie da się odremontować, mimo, że jego instytucja gotowa pokryć koszta remontu, zaś zaskarżonemu do udowodnienia, że zamieszkuje z rodziną.

Ta sprawa jak i następna wykazuje jak bezładnie i bezplanowo działa miejski urząd mieszkaniowy, gdyż przy zbadaniu choćby pobieżnym sprawy i kartoteki nie byłoby potrzebnym postępowanie odwoławcze.

Druga sprawa jest jeszcze prostsza. Urząd Mieszkaniowy wydał nowy przydział na 7 pokojowe mieszkanie, mimo, że mieszka w nim dwie rodziny i trzech pracowników jednej z fabryk, którzy swoje przydziały zweryfikowali.

Trzecia sprawa była ciekawsza. Otóż wyrzucono z mieszkania repatriantkę z pięciorgiem dzieci dla oficera-lekarza posiadającego mieszkanie gdzie indziej i który od dłuższego czasu aż do dziś, mieszkania tego nie zajął. Repatriantka mający formalny przydział zostaje dziś na bruku, a raczej w małej klitce — magazynie podręcznym. Mieszkanie stoi próżne.

Sprawa znajdzie dalszy epilog gdzie indziej.

en.

Powstanie liceum hotelarskiego na Dolnym Śląsku

Zarząd Wojewódzki Społeczno — Obywatelskiej Ligi Kobiet we Wrocławiu, podaje do wiadomości, że w październiku br. zostanie uruchomione liceum hotelarsko-gospodarskie z internatem na Dolnym Śląsku. Nauka trwać będzie 2 lata. W przerwie ferii wakacyjnych obowiązuje praktyka.

Ukończenie szkoły licealnej daje uprawnienia zawodowe i cenzus naukowy.

Cel szkoły: Wykształcenie przyszłych kierowniczek najrozmaitszych gospodarstw zbiorowych (jadłodajnie, domy wypoczynkowe, internaty, hotelu, bursy itp.).

Warunki przyjęcia: ukończonych 16 lat, mała matura lub przeszkolenie równorzędne (szkoły zawodowe). Do podania należy dołączyć życiorys, świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy i duru oraz 2 fotografie.

Podania należy składać najpóźniej do dnia 15. 9. br. do Zarządu Wojewódzkiego przy tym nadmieniamy, że ilość miejsc jest ograniczona.

Jednocześnie komunikujemy, że równolegle do otwarcia liceum organizujemy półroczny tegoż samego typu dla kobiet mających praktykę w zakresie prac gospodarczych również na Dolnym Śląsku (z internatem).

Wyjaśniamy, że kurs półroczny dla kobiet mających przeszkolenie da im możność szybkiego zdobycia zawodu, a tym samym pracy.

Podania wraz z wyczerpującymi życiorysami należy składać do Zarządu Wojewódzkiego Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet we Wrocławiu, (Zarząd Miejski pokój 284) do dnia 15. 9. br. od godz. 10—12.

BRAK POLSKICH LEKARZY

WAMBIERZYCE. Odczuwany w całym kraju brak dostatecznej ilości lekarzy szczególnie dotkliwie daje się we znaki na Dolnym Śląsku. W takich np. Wambierzycach, położonych między Kłodzkiem a Wałbrzychem jest tylko szpital niemiecki, w którym urzęduje z niemieckich lekarzy i siostry — Niemki. Chorych polskich przyjmuje się tu jak „z łaski".

Milicja staje się obywatelska

Milicja i Bezpiecznicy zaczynają być popularni. Więcej. Zaczynają być szanowani. Nie nowość to dla Bezpieczeństwa popularność. Wiadomo, że jest to najpopularniejszy urząd w Polsce. Choć nie ma szyldu, każdy wie gdzie się mieści i choć ma tajnych agentów — każdy ich zna.

Ale widocznie praca oczyszczania szeregów obu tych organów daje wyniki, bo coraz więcej słyszy się ich pochwał.

Nie tak dawno słyszeliśmy przeciwników obecnego reżimu, nie mających dość słów uznania dla milicji i bezpieczeństwa, stojących nie tyle może w ich, jak raczej — w obronie wolności słowa, wolności zgromadzeń, w obronie demokracji przed pozostałościami metod endecko-sanacyjno-pałkarskich.

Nam brak jest słów uznania dla szybkości, w jakiej wychowawcy organów bezpieczeństwa przeprowadzają swoją akcję polityczno-wychowawczą.

Coraz więcej słyszy się słów uznania dla grzeczności milicjantów na punktach kontroli drogowej. Każdy, nie rozumiejąc potrzeby kontroli drogowej jeszcze dziś i co kilka kilometrów, jest równocześnie rozbrojony grzecznością kontrolujących milicjantów.

Jeszcze jeden dowód, jak najbardziej niepopularne, czy przestarzałe zarządzenie wykonywane z miłym uśmiechem i grzecznie jest znoszone z przyjemnością i pewnym tylko żalem, że tym miłym chłopcom każe się nieproduktywnie stać często w deszczu i chłodzie.

Czasami przeprowadza się kontrolę dokumentów w hotelu, wieczorem. Każdemu rozbudzonemu z pierwszego snu, nasuwa to niemiłe refleksje. Po kontroli jednak zostaje miłe wrażenie. Uprzejmość milicjantów.

Skąd ci chłopcy nabrali takich manier, nie mając za sobą pracy już nie w granatowej a angielskiej policji.

Skądż Od swoich wychowawców!

Brawo polityczni wychowawcy!

Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

Kolejarze Brochowa organizują się

W dniu 20 sierpnia br. odbyło się zebranie organizacyjne Koła PPS w Brochowie. Zebranie to wzbudziło żywe zainteresowanie specjalnie wśród kolejarzy byłych członków naszej Partii.

Zebranie zagaił tow. Piętka Józef, burmistrz miasta Brochowa, omawiając cel i znaczenie nowo-tworzącego się Koła PPS. Następnie oddał głos I Sekretarzowi PK PPS tow. Urbankowi. Tow. Urbanik w swoim przemówieniu podkreślił, że szczególnie kolejarze byli zawsze chlubą Polskiej Partii Socjalistycznej i wyraził nadzieję, że także na przyszłość staną się jej podporą.

Następnie zabrał głos tow. Dworzak Jan, omawiając poprzednią działalność PPS. Po burzliwych oklaskach i po krótkiej dyskusji na wniosek przewodniczącego przystąpiono do wyboru Zarządu w następującym składzie:

Przewodniczący — tow. Marczak Leon, V-przewodniczący — tow. Dworzak Jan, I. Sekretarz — tow. Zając Mieczysław, II. Sekretarz — tow. Łosowski Florian, Skarbnik — tow. Wlaziński Szczepan.

Członkowie Zarządu:

1. Grabek Jerzy, 2. Buczek Mieczysław, 3. Piętka Józef.

W wolnych wnioskach poruszono szereg aktualnych spraw i ustalono zwołać Zebranie Zarządu i członków na dzień 1 września 46 r.

Stosownie do uchwały Zebrania Organizacyjnego w dniu 1 września br. odbyło się Walne Zebranie Koła PPS w Brochowie, na którym byli obecni jako przedstawiciele PK PPS przewodniczący tow. Remlinger i I Sekretarz tow. Urbanik.

Przedstawiciele Ci nadali kierunek i wytyczne nowo-zorganizowanemu Komitetowi. Po przemówieniach zebrani powzięli następującą rezolucję:

Nowopowstała placówka PPS w Brochowie na Ziemiach Odzyskanych przyrzeka uroczyście wytężyć wszystkie siły do współpracy w odbudowie Państwa Polskiego na platformie czysto demokratycznej, jak również ślubuje nie ustawać w tej pracy zapoczątkowanej geniuszom PPS.

Mając na względzie dobro ogólne Polski łączymy się z zamierzeniami zarówno Wojewódzkiego, jak i Powiatowego Komitetu PPS i stajemy do apelu naszej ideologii socjalistycznej.

ZJAZD DELEGATÓW PK PPS WROCŁAW

W dniu 7 września br. o godz. 13 w gmachu Woj. Kom. Plac Biskupa Nankiera I odbędzie się walny zjazd delegatów PK PPS Wrocław z następującym porządkiem obrad:

1. **Odczytanie protokułu z ostaniego zebrania aktywu,**
2. **Sprawozdanie tymczasowego zarządu,**
3. **Sprawozdanie komisji rewizyjnej,**
4. **Wybór nowego zarządu,**
5. **Wolne wnioski.**

UWAGA! KOLEJARZE PEPESOWCY!

W dniu 6 września 1946 o godz. 17 w lokalu Komitetu Dzielnicowego PPS III Obwodu przy ulicy Kołłątaja Nr. 31 odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Kolejowego Koła PPS Wrocław—Główny celem utworzenia Kolejowego Koła PPS pracowników dyrekcyjnych.

Obecność obowiązkowa.

Będziemy mieli własnych marynarzy na Odrze!

Dnia 2 września w Kuratorium szkolnym okręgu wrocławskiego odbyła się konferencja, na której zapadła ważna decyzja otworzenia Szkoły Żeglugi Śródlądowej.

W konferencji wzięli udział kurator Jan Debski, wiceprezes OKZZ. Drobut, dyr. Żeglugi na Odrze inż. Bęczkowski, wicedyr. Dróg Wodnych inż. Dziewoński, inż. Magiera oraz inni fachowcy i wychowawcy.

Powzięta decyzja jest tym doniosłiejsza, że szkoła taka była na naszym terenie niezbędna.

Warunki żeglugi na Odrze są całkowicie odmienne niż na Wiśle. Odra, jak zaznaczył dyr. Bęczkowski jest ostatnią na wschód wysuniętą rzeką, par excellence europejską. Posiada 22 jazy i śluzy, nie licząc 6 zapor wodnych we Wrocławiu. Poza tym posiada szereg portów i 19 stoczni. Wszystko to wymaga fachowej obsługi i specjalistów, których w Polsce można powiedzieć jest zupełny brak.

To też musimy wykształcić własną młodzież, która by jak najprędzej zastąpiła Niemców.

Inicjatywa założenia Szkoły wyszła od Ligi Morskiej przy gorącym poparciu „Żeglugi" i Dyrekcji „Dróg Wodnych", które to instytucje w zrozumieniu własnych potrzeb obiecały wydatną pomoc pieniężną przy uruchomieniu Szkoły .

Szkoła będzie obejmować trzy działy:

1) nawigacyjny,
2) budowlano — wodny,
3) mechaniczno — wodny.

Nauka trwać będzie od 2—3 lat.

Przy nauce fachowej będzie się kładło specjalny nacisk na wychowanie etyczne i moralne, gdyż służba ta będzie pół wojskową, wymagającą dyscypliny ze względu na dużą odpowiedzialność i bezpieczeństwo życia. Szkoła obowiązkowo obejmować będzie internat.

Ponieważ budżety państwowe na szkolnictwo są zatrważająco niskie — a trzeba pozyskać dla szkoły dobrych pedagogów — specjalistów „Żegluga" i Dyr. „Dróg Wodnych" zobowiązały się własnym sumptem dopłacać nadwyżki poborów.

Największe omal trudności nasunęło właśnie wyszukanie odpowiedniego człowieka na dyrektora szkoły.

Istnieje odpowiedni kandydat, którego nazwisko musimy na razie przemilczeć, a do którego postanowiono zwrócić się z prośbą, aby zechciał objąć kierownictwo Szkoły.

Byłby to człowiek niesłychanie odpowiedni, z dużym wpływem osobistym na młodzież, z dużym doświadczeniem nawigacyjnym, którego uczniowie z miejsca pokochaliby serdecznie.

Odra i żegluga na Odrze musi przejść całkowicie w ręce polskie — dlatego z wielką radością przyjmujemy inicjatywę otworzenia Szkoły i zachęcamy młodzież gorąco do wstępowania w szeregi jej uczniów.

Otwarcie nastąpi 1 listopada. Szkoła posiada gmach własny na rogu Toruńskiej i Bryknera.

Powstał Komitet Organizacyjny Szkoły Żeglugi Śródlądowej, którego prezesem został tow. Drobut, wiceprezesem inż. Dziewoński, sekretarzem dyr. Magiera.

Komitet przystąpił niezwłocznie do spraw realnych Szkoły, jak uzupełnianie ciała profesorskiego, przeprowadzenie remontów i ustalenie budżetu.

W. B.

Odbudujemy Warszawę

DOLNY ŚLĄSK I WROCŁAW WARSZAWIE

Polacy, Obywatele Dolnego Śląska!

W siódmą rocznicę najazdu germańskiego na naszą Ojczyznę ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy dla zorganizowania akcji niesienia pomocy bohaterskiej Stolicy, która mimo ruin i zgliszcz jest i zawsze będzie pierwszym miastem Odrodzonej Polski. Szybka odbudowa Warszawy jest symbolem patriotyzmu całego Narodu, jego nieugiętej wowoli do odbudowania niepodległej i szczęśliwej Ojczyzny.

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy zwraca się z gorącym apelem do wszystkich sfer społeczeństwa dolnośląskiego, które swoim imponującym, półtorarocznym wysiłkiem ofiarnie i zdecydowanie ugruntowuje polskość na Ziemiach Odzyskanych, aby ono i w tej, tak doniosłej akcji pośpieszyło z pełną, wszechstronną pomocą naszemu stołecznemu Grodowi.

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy jest głęboko przekonany, że w tej akcji nie zabraknie ani jednego obywatela, fabryki, instytucji, urzędu, organizacji i stowarzyszenia.

Cały Naród wspólnym, harmonijnym wysiłkiem dźwignie z ruin dumną i piękniejszą aniżeli dawniej WARSZAWĘ!

Wojewódzki Dolnośląski Komitet Odbudowy Warszawy

PAMIĘTAJCIE O ODBUDOWIE WARSZAWY

Nie rozporządzając odpowiednimi środkami i siłami technicznymi Dolnośląski Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy tą drogą prosi ob. ob. Szefów urzędów i zakładów pracy, oraz ob. ob. Prezesów Związków Zawodowych i wszystkie Rady Załogowe o zorganizowanie wśród pracowników dobrowolnych świadczeń na odbudowę Warszawy.

Tą samą prośbę Komitet kieruje pod adresem placówek gospodarczych i handlowych, zarówno prywatnych jak też i spółdzielczych.

Zebrane kwoty wpłacać prosimy do Banków Gospodarstwa Spółdzielczego „Społem" na rachunki Powiatowych i Miejskich Komitetów Odbudowy Warszawy, lub do Komunalnych Kas Oszczędności na rachunki tychże Komitetów.

NIESPOŁECZNE STANOWISKO

Czym jest Opieka Społeczna w dzisiejszych czasach, każdy chyba zdaje sobie sprawę.

Bo każdy widzi rzesze bezdomnych repatriantów wysypujących się z pociągów i stojących bezradnie — co dalej?

Każdy widział nędzę gnieżdżącą się po rozwalonych domach, szopach i ogrodach.

Każdy słyszał o warunkach w jakich osiedleńcy obejmują gospodarstwa bez dachów, inwentarza, nie rzadko bez jednego łóżka — a na to wszystko, na „zagospodarowanie" dostają od PURu przeważnie 200 złotych na osobę.

Naturalnym więc jest, że ludzie ci natychmiast zgłaszają się do Opieki Społecznej.

I jakich teraz wysiłków, nawet cudów musi ta instytucja dokonać, żeby z budżetu 3—4 milionów zł pomóc realnie całej tej nędznej masie ludzkiej.

Opieka Społeczna nie powinna być zatem odosobniona w swojej akcji. Każdy pojedyńczy obywatel musi się czuć członkiem naszej społecznej rodziny i pomagać słabszym. Ale nie mam dziś na celu zachęcać do tego innych. Chcę tylko przypomnieć, że obowiązek taki istnieje dla każdego „przeciętniaka", a co dopiero dla większych, bogatszych organizacji i instytucji, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych itp.

Na przykład: przewozi się starców z pociągów do schronisk, czy też odzież dla repatriantów i (również na przykład) „Społem" pożycza auta. Nikomu nie przyjdzie na myśl, że każe sobie za to płacić. A jednak! Żyłka handlowa tak głęboko w nich tkwi, że na nic innego nie ma już miejsca w tej kwitnącej instytucji.

Obejmują fabryki spożywcze, przetwórnie, kwaszarnie. Jedną w majątku opieki Społecznej.

„Przyznajcie choć mały procent produkcji na domy dziecka, starców, inwalidów" — proponuje naczelnik. Ale gdzie tam! Mowy nie ma.

To też mowy nie ma o kwaszarni! Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej przydzielił kwaszarnię Związkowi Inwalidów, czy Oświęcimiaków. Dostanie dla swoich podopiecznych 10% zakwaszanej kapusty. A związek niech się już spiera o kwaszarnię ze „Społem".

Chcecie jeszcze więcej przykładów? Niestety mamy ich dość: Był dom zakonnic w Puszczykowie, gdzie przebywali starcy niemieccy. Po ich wywiezieniu, dom został przeznaczony dla ozdrowieńców. Ale upatrzyła go sobie jako „upieczonego gołąbka" z pościelą, inwentarzem itp. również jedna zamożna instytucją handlowa na dom urlopowy dla pracowników. Opieka Społeczna idąc jej na rękę, wypożyczyła dom na sezon letni. A tymczasem instytucja przygotowała starania, aby dom zająć na stałe.

Panowie dyrektorzy — czy doprawdy nie stać was na trochę wysiłku zorganizowania nowego domu, czy musicie koniecznie zabierać domy właśnie Opiece Społecznej? Przecież Opieka — to sprawa nasza wspólna. To nie jakieś oderwane pojęcie. Gest i gentelmeństwo obowiązują nie tylko w życiu prywatnym. Wielkie instytucje niech mają również wielkie serca!

W. B.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu we Wrocławiu komunikuje że w m-cu wrześniu br. posiadacze **sierpniowych** kart żywnościowych Kat. I i kat. „MK" dla pracowników PKP otrzymają 200 szt. papierosów, które wydawane będą w dwóch ratach, począwszy od dnia **2 września 1946 r.:**

1. rata w ilości 100 szt. wydawana będzie na kupon Nr 13 kart żywnościowych kat. I i na kupon Nr 1 kat. „MK"
2. rata w ilości 100 szt. wydawana będzie na kupon Nr 25 kart żywnościowych kat. I i na kupon Nr 2 kart. „MK"

OŚWIADCZENIE

W związku z kradzieżami, które kilkakrotnie powtarzały się u mnie (np. ostatnia w nocy z 22 na 23 VIII br.) — oświadczam co następuje:

Ja nigdy nie rzucałem żadnego podejrzenia na ob. Kowalińskiego Leona, strażnika „Społem", członka PPS w Legnicy, na popełnienie tego czynu w moim sklepie.

Wobec tego, że ob. Kowaliński jest członkiem PPS, w dowód mych szczerych intencji do zasłużonej Partii Socjalistycznej — składam na fundusz prasowy „Naprzodu Dolnośląskiego" 100.— zł. i na „Pomnik Partyzanta Socjalisty w Warszawie 100.— zł. (przez Adm. „Naprzodu").

Legnica, 27 VIII 1946 r.
Aleksander Kozlowski
(ul. Daszyńskiego nr. 13).

„Od Cyda do Żołnierza Polskiego"

W czwartek dnia 5 i piątek, dnia 6 bm. odbędą się dwa gościnne występy Władysława Surzyńskiego, b. artysty Teatru Polskiego w Wilnie, w reprezentacyjnym programie pn. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego". Oto co pisał warszawski „Kurier Codzienny" w recenzji z tego wspaniałego wieczoru: „Władysław Surzyński wystąpił ostatnio z własnym wieczorem pn. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego". Swoim głębokim talentem dramatycznym dał nam moc niezapomnianych wzruszeń. Podziwialiśmy jego wszechstronność aktorską, która objawiała się tak w doskonałej interpretacji utworów naszych wielkich wieszczów (zwłaszcza w „Improwizacji" z „Dziadów" i „Modlitwie Konrada" z „Wyzwolenia"), jak i w wierszach — tańcach polskich, będących kunsztem słowa, mimiki i gestu, podkreślonych wspaniałymi, bogatymi kostiumami regionalnymi i piękną ilustracją muzyczną. Każdy wiersz, każda strofa mówiła o ukochaniu kraju rodzinnego. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego" musi zobaczyć cała Polska, a zwłaszcza Polonia zagraniczna. Jest tu wszystko: i wielka poezja romantyczna, poezja dzisiejsza Pasternaka, Dobrzyńskiego, rozpamiętywująca bolesne minione chwile, i tragedię wrześniowych osiemnastu dni, i dramat Oświęcimów. A kończy się pobudką do czynu „Orędziem Polskiego Żołnierza".

W wieczorze bierze udział znakomita śpiewaczka operowa, Mila Iwanicka. Piękną ilustrację muzyczną z utworów Chopina, uwydatniająca nastrój i głębię, dała Wanda Kuzelówna. Słowo wiążące w udanym ujęciu Józefa Kozłowskiego. Reżyseria St. Milskiego".

POMOC KREDYTOWA DLA OSADNIKÓW ROLNYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCŁAW. Jak informuje Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej Ministerstwo Rolnictwa uruchomiło kredyty dla rolników dolnośląskich w Państwowym Banku Rolnym na cele hodowlano-inwestycyjne w sumie 12.850.000 zł. Jest to trzecia rata kwartalna w tym roku. Większa część tej sumy wypada na kredyt hodowlany, bo 10.850.000 zł., a reszta na inwestycje w gospodarce rolnej i rybnej.

Z kredytów mogą korzystać wszyscy rolnicy przez właściwy dla danego terenu oddział Banku Rolnego za pośrednictwem Powiotowej Komisji Rozdzielczo-Opiniodawczej. Kredyt udzielany będzie na trzy lata, płatny w półrocznych ratach przy oprocentowaniu 6,5 % w stosunku rocznym.

Repertuar Teatru

„TEATR MIEJSKI"— piątek 6 bm. o godz. 18.30 „Madama Butterfly" Opera Pucciniego.

TEATR POPULARNY OKZZZ

W czwartek 5 września o godz. 18.30 i w piątek 6 września o godz. 18.30, gościnny występ W. Surzyńskiego **„Od Cyda do Żołnierza Polskiego".**

Repertuar Kin

„ŚLĄSK", ul. Ogrodowa 67 — wyświetla film produkcji angielskiej pt. **„Nasz okręt".**

„PIONIER" — wyświetla amerykańską komedię muzyczną pt. **„Pleśniarz Zachodu".**

„WARSZAWA" wspaniała komedia (film polski) pod tyt. **„Sportowiec mimo woli"** w roli głównej A. Dymsza.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 — wyświetla film radziecki pt. **„Kwiat miłości".**

„TĘCZA" ul. Kościuszki 177. Arcywesoła komedia produkcji polskiej pt. **„Jadzia".** Dojazd tramwajami 2 lub 5.

Uwaga: Początek seansów w dni powszednie o godz. 15, 17, 19, w niedziele i święta o godz. 13, 15, 17 i 19.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nowootwarta piekarnia-cukiernia „Ewka", Włodarczyk Franciszek, Wrocław, ul. Trzebnicka 64. Poleca w dużym wyborze doskonałych jakości wszelkie wyroby wchodzące w zakres pieczywa. (779)

Unieważniam skradziony dokument: opis mienia pozostawionego, wydany przez głównego pełnomocnika Tymczasowego Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1946 na nazwisko Kawalec Zofia, ze Lwowa, ul. Zielona 179. (780)

PAŃSTWOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE NR 2
PUNKT ZBYTU I OBSŁUGI
CENTRALI ZBYTU SAMOCHODÓW
WROCŁAW, UL. T. KOŚCIUSZKI NR 124 — TEL. NR 423
ZAWIADAMIA O NADEJŚCIU TRANSPORTU
OPON DO WOZÓW CIĘŻAROWYCH
756

W dniach 5—8 września 1946 r. odbędą się

OKRĘGOWE WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE

Udział biorą: Reprezentacyjne drużyny lekkoatletyczne, pływackie, piłki nożnej, koszykówki i siatkówki Jednostek Okręgu Wojskowego Nr 4.

PROGRAM ZAWODÓW

CZWARTEK 5. 9. 1946 r.
Godz. 10.00 Otwarcie zawodów i defilada zawodników
„ 11.00 Eliminacje piłki nożnej
„ 11.00 „ koszykówki
„ 11.00 „ siatkówki
„ 11.00 „ bokserskie
„ 11.00 Start plut. do marszu 20 km

PIĄTEK 6. 9. 1946 r.
Godz. 9.00 Zawody lekkoatletyczne
„ 9.00 do 17.00 ćwierć i półfin. boks.
„ 15.30 ćwierćfinały koszykówki
„ 15.30 ćwierćfinały piłki nożnej

SOBOTA 7. 9. 1946 r.
Godz. 9.00 do 13.00 zawody lekkoatletycz.
„ 10.00 do 12.00 i 16.00 do 17.00 ćwierć i półfinały siatkówki
„ 16.00 finały zawodów bokserskich
„ 17.00 półfinał koszykówki
„ 17.00 półfinał piłki nożnej

NIEDZIELA 8. 9. 1946 r.
Godz. 9.30 do 13.30 zawody pływackie
„ 9.00 do 17.00 zawody lekkoatletycz.
„ 10.00 finał koszykówki
„ 11.00 finał siatkówki
„ 15.00 finał piłki nożnej
„ 17.00 gimnastyka zbiorowa w wykonaniu wszystkich zawodników
„ 17.30 rozdanie nagród i zakończenie

Zawody pływackie odbędą się na basenie miejskim, ul. Teatralna 12, reszta konkurencji na boisku IKS Wrocław na Zalesiu.

W dniach od 5—8 bm. kursuje co 15 minut specjalny autobus od placu Grunwaldzkiego do Stadionu IKS Wrocław w godzinach od 8.30 do 17.30.

Czysty dochód przeznaczono na Fundusz Odbudowy Warszawy

Ogłaszajcie się w „Naprzodzie Dolnośląskim"!

Nowootwarta Księgarnia Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", Wrocław, Rynek 14

poleca następujące własne wydawnictwa ostatnie nowości

Elmer Benedykt: Winowajcy klęski wrześniowej	zł.	70
Gardecki Józef: Było nas trzech, Powieść dla młodzieży Wyd. III	„	180
Hochfeld Julian: My socjaliści	„	250
Kruczkowski Leon: Człowiek i powszedniość	„	20
Próchnik Adam Dr.: Demokracja Kościuszkowska	„	200
Jabłoński Tadeusz: Za wolność i cud, Krótki zarys historii P. P. S.	„	100
Żeromski Tadeusz: Międzynarodówka straceńców, Wspomienia z obozu	„	60
Żywulska Krystyna: Przeżyłam Oświęcim — Z rysunkami	„	220
Poprzednio wydane		
Biblioteczka socjalisty. Zeszyt 1, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10 po	„	5
Boguszewska H. i Kornacki J.: Ludzie wśród ludzi	„	50
„ „ Polonez T. I Nous Parisiens	„	140
„ „ Polonez T. II Deutsches Heim, powieść	„	230
Broniewski Władysław: Krzyk ostateczny, poezje	„	40
Dąbrowski Jan: Na zachód od Zanzibaru, reportaże	„	140
Dobrowolski St. Ryszard: Pióro na wichrze, poezje	„	150
Dygat Stanisław: Jezioro Bodeńskie, Wspomienia z obozu	„	150
Lessel Rudolf: Na naszej drodze, Zdrajcy przed sądem	„	
Matuszewski Stefan: Na progu wolności	„	
Próchnik Adam Dr.: Kim był Tadeusz Kościuszko	„	25
Pruszyński Ksawery: Droga wiodła przez Narwik, Powieść	„	150
Przegląd socjalistyczny: Miesięcznik nr 2, 3, 4, 5, 6, 7 po	„	10

Wysyłka za pobraniem pocztowym Wyciąć i zachować

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł., tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i Administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. F 9047 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza"